NUMER 177.

DZIENNIK POWSZECHNY

24 Lipca / 6 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 6 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

I. Przez Najwyższy Rozkaz Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w Carskiem Siele, dnia 3 (15) Lipca 1863 r. (Nr. 16).

Otrzymuje urlop za granicę:—Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Członek Rady Państwa Cesarstwa i Komitetu Ministrów, Radca Tajny *Łęski*, na mcy 4.

Przeznaczony: – Towarzysz Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu Jego Cesarsko - Królewskiej Mości, Senator, Tajny Radca *Płatonow*, do p. o. Ministra Sekretarza Stanu z wszystkiemi prawami do urzędu tego przywiązanemi, aż do powrotu z urlopu Radcy Tajnego *Łęskiego*.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymują urlop za granicę:—Rektor SzkołyGł. w Warszawie, Rzeczywisty Radca Stanu *Mianowski*; Nauczyciele Gimnazjum: III-go w Warszawie Jan *Bongard;* w Radomiu, August *Brusendorf*; Nauczyciele Szkół Powiatowych: Ogólnej w Wieluniu Stanisław *Brekowski*, Pedagogicznej w Koninie Ludwik *Grzmielewski*, wszyscy na czas wakacyjny; — Nauczyciel języka rosyjskiego w Gimnazjum Piotrkowskiem Ignacy *Grzędzica*, na czas wakacyjny i dni 28.

W Wydziale komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę:—Sędzia Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału III Jan *Reschke* i Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Andrzej *Brzeziński*, na mcy 4; Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, a zarazem Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Karol *Rozdajczer*, na mcy 6; Patronowie przy Trybunale Cywilnym w Kielcach: Teodor *Koźmiński*, na mcy 3; i Robert *Łuniewski*, na mcy 2½; Asesor Sądu Policji Poprawczej Okręgu i m. Warszawy Wydziału I-go Edward*Dobraczyński*, na d. 29 i 1 miesiąc feryjny; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego Stanisław *Smiarowski*, na d. 49; Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Feliks *Łuniewski*, na mcy 3.

Mianowany:—Sędzia Prezydujący w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego Wawrzyniec *Bóbr*, Sędzią Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego.

Wielki Książę Namiestnik
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości
w Królestwie Polskiem.
(podpisano) KONSTANTY.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym, w gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 59, na które, tudzież na dawniejsze w 325 wnioskach, złożono rsr. 3,600 kop. 95. Na żądanie zaś 80 uczestników (prócz procentu rs. 70 k. 71½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 3,724 kop. 73 i umorzyła książeczek 48. — Przeto uczestników 18,272 posiada kapitał rs. 412,328 kop. 57½. Prezes *Wierniewicz*.— Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

W Paryżu ciągle krążą pogłoski o kandydaturze arcyksięcia Maksymiljana do tronu meksykańskiego. Zapewniają nawet, że arcyksiążę przybędzie do Biarritz w czasie pobytu tam Cesarza Napoleona, który miał przesłać do Cesarza Austrjackiego własnoręczny list dotyczący tej kandydatury. Wzięty do niewoli jenerał meksykański Mendoza, uzyskał posłuchanie u Cesarzowej w Saint-Cloud; Cesarzowa nader uprzejmie go przyjęła, co zawdzięcza on ogłoszeniu przez pisma publiczne swego listu, oddającego wysokie pochwały oficerom statku, który go przywiózł do Europy. *Monitor* dotąd nie ogłosił dekretu jenerała Foreya, powołującego radę z 250 znakomitszych obywateli, dla ustanowienia przyszłej formy rządu, równie jak i wspominanego kilkakrotnie dekretu konfiskacyjnego, co do istnienia którego, tym sposobem, ciągle zachodzą wątpliwości. *La France* nie zaprzecza istnieniu tego dekretu, jakkolwiek ogłoszony on został przez dziennik nieprzychylny Francji, lecz mniema, że został wydany 12-go maja, to jest w trzy dni po wzięciu Puebli, kiedy jeszcze spodziewano się długiej i uporczywej obrony na drodze z Puebli do stolicy, w celu aby przez groźbę skrócić walkę. Lecz szybkie zajęcie stolicy przez wojska francuzkie, uczyniło tę groźbę niepotrzebną i dla tego jenerał Forey nic o tem nie wspomina w swych proklamacjach, owszem zapewnia, że własność wszelka będzie szanowaną i tylko niechcących się poddać nowo urządzonemu pod opieką Francji rządowi, uznaje za nieprzyjaciół kraju i jako wichrzycieli zamierza ścigać.— Nadesłane srebrne klucze od miasta Meksyku, Cesarz kazał złożyć w galerji Luwru.

La France zaprzecza także wiadomości, jakoby dowództwo nad statkami pancernemi stojącemi w Cherbourgu powierzone zostało wice-admirałowi Penaud; dowództwo to z prawa należy do prefekta morskiego w tym porcie. Po odbyciu prób, ze statków uznanych za najlepsze, utworzona zostanie dywizja eskadry ewolucyjnej, której dowództwo, według przepisów, obejmie jeden z młodszych kontr-admirałów. Próby z temi statkami mają się odbyć dopiero w końcu bieżącego miesiąca, lub w początku września, lecz zapewniają znów, że Cesarz będzie przy nich obecnym.

Siedmiogrodzkię gubernjum rozpisało na d. 12 b. m. nowe wybory na miejsce deputowanych madżarskich, którzy złożyli mandat, a także przedstawiło do zatwierdzenia Cesarza regalistów, w miejsca tych którzy nie chcieli wziąć udziału w sejmie. Komitet adresowy już ukończył swą pracę i na pierwszem plenarnem posiedzeniu, które na dziś było naznaczone, miał przedstawić projekt adresu. Pomiędzy projektami wniesionemi do tego sejmu, najważniejszym jest projekt do prawa zupełnie równouprawniającego wszystkie narodowości, bez względu na wyznawaną religję. Projekt ten ma głównie na celu zapewnienie narodowości rumuńskiej swobód, jakie jej odmawiało dawniejsze prawodawstwo. Do herbu Siedmiogrodu, ma też być dołączony symbol tej narodowości.

O naradach i rozmowach pomiędzy Cesarzem Austrjackim a Królem Pruskim w Gastein, jeszcze nic nie wspominają dzienniki.

(Ind. b.,W. Z., Sch., Z.)

Anglja.

Londyn, 1 *Sierpnia*. Deputacja towarzystwa, które podjęło się założenia drutu do telegrafu elektrycznego zaatlantyckiego, podała księciu Somerset, jako pierwszemu lordowi admiralicji, prośbę, ażeby ministerstwo marynarki dało do jej rozporządzenia okręt wojenny dla dokonania dokładnych pomiarów dna morskiego na brzegach Irlandji i Newfoundlandu, oraz inny okręt do przewiezienia przez ocean Atlantycki samego drutu. Książę Somerset rozpytywał się bardzo szczegółowo o postęp jaki to przedsięwzięcie czyni i przyrzekł zastanowić się należycie nad prośbą towarzystwa. Dyrekcja tego towarzystwa rozpisała składki na przysposobienie drutu do pomienionego telegrafu elektrycznego i zebrała dotąd przeszło 300,000 funster.

Izba lordów. Posiedzenie z dnia 24 lipca.

Lord Clanricarde żąda zakomunikowania izbie raportów otrzymanych przez gabinet Jej Kr. Mości od ajentów dyplomatycznych lub konsularnych w Europie, o okrucieństwach popełnionych przez Rosjan i Polaków, począwszy od 1-go maja r. b. i oświadcza, iż pragnąłby wiedzieć czy gabinet Jej Kr. Mości, ma powody spodziewania się, iż wojna domowa obecnie panująca w Polsce, będzie w przyszłości prowadzona tylko podług zasad, jakich trzymają się w krajach cywilizowanych. Mówca długo rozwodził się nad okrucieństwami zarzucanemi jenerałowi Murawiewowi, i powiedział, że obowiązkiem jest Anglji, Francji i Austrji, nalegać aby odtąd wojna w Polsce prowadzona była inaczej, lub oświadczyć, że będą interweniować.

Lord Russel. W odpowiedzi na interpelację mego dostojnego przyjaciela, powiem, iż uważamy za bardzo niedogodne dla naszych ajentów dyplomatycznych za granicą, komunikowanie parlamentowi, a zatem i całemu światu, objaśnień, jakie nadsyłają oni, od czasu do czasu, gabinetowi Jej Kr. Mości. Niektóre wiadomości ajenci nasi otrzymywaliby z wielką trudnością, gdyby naprzód można było przypuszczać, iż zostaną ogłoszone dla całej europejskiej publiczności. Są wypadki, kiedy nie należy zważać na te zawady, kiedy gabinet ma obowiązek złożenia na stole parlamentu depesz otrzymanych od ajentów dyplomatycznych; lecz nie sądzę, aby cokolwiek w obecnym wypadku, skłaniało nas do odstąpienia od ogólnej zasady.

Fakta o których donoszą nam nasi ajenci dyplomatyczni mogą nie być zupełnie dokładne. Tak, co lord Napier będący z daleka od widowni powstania, powiada nam o tem powstaniu, wie on od rosyjskiego ministra spraw zagranicznych lub z *Journal de St. Petersbourg*, co każdy może przeczytać. Z drugiej strony, konsul Jej Kr. Mości w Warszawie, nadsyła nam także wiadomości, od czasu do czasu, o tem co się dzieje w różnych częściach Polski, lecz wiadomości te także nie są pewne, ponieważ dotyczą wypadków, które zachodzą nie w bezpośredniem sąsiedztwie Warszawy, lecz w częściach kraju mniej lub więcej odległych.

Byłoby to zatem niedogodnem, nie tylko dla gabinetu Jej Kr. Mości, który byłby następnie wystawiony na otrzymywanie mniej objaśnień, i objaśnień mniej godnych wiary, lecz także i dla parlamentu samego, który po zbadaniu, mógłby uznać, iż przedstawione mu objaśnienia nie są dokładnie ścisłe.

Mój dostojny przyjaciel mówił o działaniach jenerała Murawiewa dotyczących proklamacji, która ogłoszona była w dziennikach, a która, jak mniemam, zupełnie jest pewna.

Kiedy lord Napier pytał się księcia Gorczakowa, co miało miejsce, książę odpowiedział mu, że w istocie nałożone były kary pieniężne, że 110 do 120 funtów sterlingów było zapłacone, i że następstwem tego było, iż moda noszenia żałoby jako oznaki patrjotycznej i manifestacji politycznej ustała.

Mój dostojny przyjaciel powiada, że niepowinniśmy byli rozpoczynać układów, jeżeli nie mieliśmy postanowienia, uzyskać tego cośmy żądali.

Nie chcę prowadzić sporu z mym dostojnym przyjacielem w tej kwestji, lecz powiem tylko, że zdanie moje w tym względzie różni się od jego zdania.

Sądzę, że bardzo często jest użytecznem czynienie uwag różnym rządom co do ich postępowania, chociaż bez przyjęcia naprzód postanowienia posunięcia sporu aż do wojny.

Muszę teraz zwrócić uwagę na to, co wyraźnie i z pewnością jest bardzo błędnem tłomaczeniem tego co poprzednio powiedziałem. Zdaje się, iż p. Horsman uczynił oświadczenie tak widocznie sprzeczne z tem com powiedział, iż muszę na to zwrócić uwagę panów.

Oświadczył on jakobym miał powiedzieć, „że chociaż honor i interes Anglji, mogłyby tego wymagać, chociażby mogło tego wymagać i bezpieczeństwo Europy, Anglja w żadnym razie nie obnaży miecza na korzyść Polski."

Oświadczenie to, mylordowie, tak jest bezrozumne, iż niepodobna abym go uczynił. Upraszam o pozwolenie zwrócenia panów uwagi na charakter mych słów. Powiedziałem że tam, gdzie idzie o honor i niezależność Anglji, nie może mieć miejsca obliczanie następstw;—należy bronić swego honoru, jakiekolwiek ztąd będą następstwa (słuchajcie, słuchajcie!);—lecz kiedy kwestja jest kwestją ogólnej ludzkości, równowagi mocarstw i opiera się na pewnym traktacie, natenczas jest obowiązkiem gabinetu, przed przedsięwzięciem jakiegokolwiek kroku, zbadać jasno, jaki jest zamierzony cel, czy są środki i czy istnieje prawdopodobieństwo osiągnięcia go. Nie było natenczas mowy, ani o honorze kraju, ani o zależności kraju, ani o bezpieczeństwie kraju. Szło o zbadanie czy prawdopodobnem było osiągnięcie zamierzonego celu, i czy cel ten był dobrze określony.

Nie powtarzając zasad na których opierałem moje rozumowanie, mniemam, iż dostateczne są pobudki do powiedzenia, że nie należy rozpoczynać działań wojennych bez dokładnego określenia zamierzonego celu i jasnego zbadania środków, za pomocą których cel ten zostanie osiągnięty.

Taż sama mowa przypisała mi jeszcze następujące wyrazy: „Jeżeli Polska uzyska niezależność, uzyska ją nie tylko bez przychylności Anglji, lecz nawet wbrew sądowi i pragnieniu Anglji."

Jeden z szanownych członków opozycji, zasiadający w tej izbie, także tłomaczył moją mowę prawie w podobny sposób, lecz powiem, iż nie jest to słuszne ocenianie mych słów. W innem zgromadzeniu, niedawno, dałem poznać moje zdanie co do niepodległości Polski i wyraziłem nadzieję, że niepodległość ta prędzej lub później będzie przywróconą. Walczyłem jedynie przeciwko niepodległości odbudowanej przez obce mocarstwo,—Francję, Austrję lub Anglję,—ponieważ ta niepodległość mogłaby się stać żywiołem bezładu w Europie. Zdaje mi się, że nietylko jest to rozsądny argument, lecz tak niezawodnieby się stało.

Gdyby Polska była zdolna sama ustalić swą niepodległość, stałaby się żywiołem porządku i niepodległości w Europie; lecz gdyby mocarstwa zagraniczne miały ustalić w Polsce niepodległość, która nie potrafiłaby się utrzymać sama przez się; gdyby Polska była wystawiona na ciągłe walki i spory z Rosją, dla utrzymania swej niepodległości lub swego terytorium; gdyby Francja i Anglja miały być ciągle powoływane do podtrzymywania królestwa sztucznie przez nich utworzonego, takie królestwo byłoby źródłem bezładu, a nie porządku.

Takie było moje rozumowanie, które jak mniemam jest bardzo jasne, i nie sądzę aby mężowie stanu w ogóle go odrzucali. (Słuchajcie, słuchajcie).

Co zaś do tego co się dzieje w kwestji polskiej, wiadomo, że gabinet Jej Kr. Mości otrzymał od Rosji bardzo ważną komunikację, która została złożona na stole izby.

O tej komunikacji mogę tylko powiedzieć, iż jedyną jej częścią praktyczną, jest zalecenie ze strony Rosji, aby Austrja porozumiała się z Prusami i Rosją, aby nastąpiła konferencja trzech mocarstw dla uregulowania szczegółów, tego co ma się zrobić względem sześciu punktów; i aby kiedy ukończą się te prace, kiedy postanowią w przedmiocie pewnych szczegółów i środków, Anglja i Francja zostały uwiadomione o ich rezultacie.

Jest to jedyna propozycja praktyczna zawierająca się w tej komunikacji. Nie mogę obecnie wejść w obszerniejsze objaśnienie tej kwestji. (Słuchajcie!)

Lord Ellenborough powiada, że depesza księcia Gorczakowa kładzie koniec wszelkiej nadziei, jaką możnaby zasadzać na działaniu dyplomatycznem.

Dostojny lord zaleca następnie gabinetowi Jej Kr. Mości, dobrze zbadać co mu pozostaje do czynienia i ostrzega go, że wszelkie dalsze działanie dyplomatyczne będzie bezowocne.

Lord Malmesbury. Przyznacie, sądzę, milordowie, że znajdujemy się znowu w położeniu wskazanem na poprzedniem posiedzeniu przez mego dostojnego przyjaciela, zasiadającego

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Płockiej
w latach 1844 i 1846.

I.

Powiat Płocki.

Miasto rządowe Bielsk.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 176).

Widząc tak osieroconą prarafję, konsystorz Płocki odebrał ją Benedyktynom, a wspomnionemu wyżej altaryście Ś-go Ducha księdzu Szymonowi Kołaczkiewiczowi powierzył. Taki przecież stan rzeczy nie długo potrwał i po 10-u latach przerwy znowu, Benedyktyni powrócili do Bielska.

Po 2-ej wojnie Szwedzkiej, a mianowicie w roku 1717 zajął się ksiądz Stanisław Kołaczkiewicz, przeor Benedyktynów w Mogilnie, odbudową tutejszego parafjalnego kościoła. Jakoż ten wkrótce stanął, przyozdobiony został wielkim ołtarzem przez Stanisława Niszczyckiego, kasztelana Raciązkiego sprawionym, a przezWojciecha Bardzińskiego sufragana Płockiego poświęcony. Nietrwała tą atoli budowa w przeciągu lat kilkudziesięciu tak dalece zniszczeniu uległa, że znowu nowego potrzebowała fundatora. Znalazł się tenże w osobie księdza Rogożeckiego kanonika Łęczyckiego. Wystawiony za jego staraniem w r. 1789 nowy kościół parafjalny w Bielsku do dziś dnia stoi.

Z powyższego wykładu rzeczy okazuje się, że tu pomników zbyt odległej starożytności szukać trudno. Znajduje się też tylko wielki płyt marmurowy z wyrobionym na sobie herbem Zaremba, bez żadnego napisu z 16-go albo 17-go wieku pochodzić mogący. Płyt ten wpuszczony jest w podłogę kościelną przed wielkim ołtarzem.

Dzwonnica jest drewniana, w niej 3 dzwony w r. 1802 przez majstra Krygera w Toruniu lane.

W archiwum kościelnem znajdują się 3-y przywileje, z których dwa najdawniejsze w dosłownym odpisie przytacza się:

In nomine Domini Amen.— Quoniam decens, expediens, et honestum est ut, qui in agro seu vinea Domini jugi studio diutius laboribus desudarunt, congruis honoribus attollantur, et speciali prerogativa gaudeant proemiarum, ut similes ad similia, exemplo bonae retributionis eo libentius animentur — hinc est quod nos Florianus Dei gratia plocensis ecclesiae Episcopus imagine nostrae mentis sollertius revolventus aciemque interioris hominis oculorum nostrorum limpidius dirigenda ad flidelia servitia dilecti nobis in Christo fratris Johannis praepositi de Balsch nostrae plocensis Dyocesis ordinis Sancti Benedicti quae nobis et dictae nostrae Plocensis ecclesiaea multis retroactis temporibus ultro exhibuit et adhuc ad exhibendum in posterum se reddit promptum, benevolum et paratum, cui siquidem vitae honestorum morum maturitas, scientia litterarum, laudabilis conversatio et quid cultum divinum vigilantes prosequitur, aliaque merita virtutum quibus est feliciter insignitus non modicum suffragantur, et nos ab hoc et tanta ac tota obsequia nobis et dictae nostrae ecclesiae prestita ad faciendam sibi gratiam aliquam spacialem propensius ammonent, pariter et inducunt, ne labor cujusvis sine fructu nec ullum irremuneratum neve merces mercenarii remaneat usque mane nempe erim serens arbores et plantans vineam fructus edat, et pascens gregem lactis dulcedine potiatur, nos itaque Plocensis Episcopus praedictus una cum consensu Capituli nostri Plocensis cupientes in recompensationem servitiorum praedictorum consolationem facere, debitam et condignam in persona dicti fratris Johannis, Dei nomine invocato in Ecclesia de Belsch de novo extructa, scientia auctoritate ordinaria praeposituram creamus, et creatam esse ostendimus, ipsumque fratrem Johannem de eadem praepositura per nostrum annulum presentaliter investimus in hijs scriptis, committimusque sibi ibidem curam animarum et regimen pastorale. Ascribentes eidem praeposituræ omnes decimas, tam liberam quam alias, et omnes redditus, proventus seu obventiones ac omnia jura, que primitus ad dictam ecclesiam in Belsch jure parochiali pertinebant. In cujus rei testimonium sigilla nostra et dicti Capituli Plocensis praesentibus sunt appensa. Actum in Plocsk Anno Domini MCCCXXII° III nonas februarii, presentibus Dominis praeposito Clemente Decano, Alberto scholastico, Petro cantore, Alberto custode, Magistro Andrea Cancellario, Johanne officiali, Stanislao subcustode et aliis canonicis Plocensibus.

Oryginał pisany na pargaminie, miał przywieszone dwie pieczęcie, od których ślad tylko jedwabiu zielonego pozostał.

1452 r. In nomine domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Vladislaus, Dei gratia duxMazowiae Russiaeque princeps, nec non terrarum Plocensis, Ravensis, Sochaczensis, Gostinensis, Plonensis, Zawkrzensis, Dominus et heresVisznensis et Belzensis etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit praesentibus et futuris, harum notitiam habituris, quomodo ad nostram nostrorumque Dominorum dignitariorum nobiscum tunc existentium veniens praesentiam venerabilis et religiosus Dominus Petrus Abbas ecclesiae SanctiJohannis Evangelistae in Mogilna Gneznensis Diocesis, suo ac monasterii sive conventus et fratrum in eodem degentium nominibus, quasdam litteras per predecessores nostros eidem ecclesiae et Domini ac Abbatibus pro tempore existentibus . . . . sanas, salvas et integras non viciatas, non cancellatas, nec in aliqua sua parte suspectas, sed sanas, et omni prorsus nota suspitionis carentes sub tytulis et sigillis majestatis predecessorum nostrorum consignatas, coram nobis reproduxit, petens a nobis humiliter et devote easdem litteras et donationes in eisdem contentas, nostris litteris et scripturis innovari, confirmari et incorporari. Nos vero predicti Domini abbatis petitionibus et iustis postulationibus acclinati antis (sic) prius et perlectis eisdem litteris predecessorum nostrorum, ex eisdem comperimus, quomodo ecclesia parochyalis in Byelsko Sancti Johannis Baptistae in bonis nostris situata cum jure patronatus, presentandi idoneos et discretos presbyteros, in praepositos eidem ecclesiae ex speciali donatione predecessorum nostrorum ad abbates pro tempore in Mogilna et ad monasterium sive domum ipsorum pertinere et spectare, volentes igitur vestigia predecessorum nostrorum sequi, dictam ecclesiam parochialem in Byelsko cum jure patronatus, praesentandi idoneos et valentes presbiteros in praepositos dictae ecclesiae in Byelsko tociens quotiens opus fuerit abbatibus pro tempore et monasterio sive domui Mogilnensi ascripsimus, incorporavimus presentibusque ascribimus, confirmamus et incorporamus, decernentes hujus modi nostram incorporationem et confirmationem perpetuo perdurandam,cum omnibus juribus, obventionibus et fructibus ad ipsam ecclesiam in Byelsko Sancti Johannis Baptistae ab antiquo spectantibus et pertinentibus. In cujus rei testimonium sigillum nostrum mediocre presentibus est appensum. Actum et datum in Ploczko feria tertia conductus pasche anno domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo secundo—praesentibus ibidem magnificis et generosis dominis fidelibus nostris, Saszino de Szczawino Plocensi, Johanne de Nyschewo Raczanschiensi Castellanis, Golyas de Mlycze curiae nostrae Marsalco et subcamerario Plocensi, Stephano de Mischewo subdapifero Plocensi, Dadzbogone de Ponyanczij (sic) vice thesaurario, Johanne deBedlsko magistro coquine curiae nostrae et Ratiborio cancellario nostro qui praesentiam a nobis habuit in commissis.

U oryginału pargaminowego pieczęć oderwana.

Drugi kościół w Bielsku pod tytułem Ś-go Ducha w roku 1656 istniejący, dotrwał do 1776 roku. Fundusze jego wraz z funduszami trzeciego kościoła Ś-tej Anny wcielono pod tymże rokiem do funduszów parafjalnego kościoła Ś-go Jana. W skutku tego został rozebranym, a osiągniętym ztąd materjałem budowlanym kościołek Ś-tej Anny wyreparowano. Dziś przy tym ostatnim jest cmentarz grzebalny lecz w nim samym nic niema osobliwego.

Miasteczko Bielsk leży na górze, ma 60 domów, między niemi kilka murowanych. Ludności około 500 dusz, w czem 10 tylko rodzin żydowskich się mieści. Mieszkańcy jego trudnią się rolnictwem,— okolica żyzna, ale w las i łąki uboga.

Wieś prywatna Proboszczowice. Kościelna ta wieś na drodze z Płocka do Sierpca leżąca, odznacza się licznemi szańcami, które się na jej polach widzieć dają. Jeden z tych w kształcie okrągłego kopca usypany, z wklęsłością na wierzchu i głębokim otoczony przekopem, zdaje się być śladem dawnego zamku przeciw napadom Litwinów wzniesionego.

Miasto prywatne Drobin. Erekcja tego miasta niewiadoma; zdaje się przecież, że jeśli nie jako miasto, to przynajmniej jako wiejska osada dawnością swoją odległych zasięga wieków.

Również niewiadomy jest założyciel tutejszego kościoła. Budowa jego zdaje się z 16-go wieku pochodzić, a poświęcenie nawet późniejsze być musi, skoro nosi wezwanie Ś-go Stanisława Kostki.

Kościół ten nie ma nic osobliwego zewnątrz, ale mieści w sobie dwa wspaniałe nagrobki rodziny Kryskich, a mianowicie:

1° Pomnik Pawła Kryskiego dziedzica na Drobinie, i żony jego Anny ze Szreńska herbu Dołęga, oraz syna Wojciecha Podkomo-

za mną. Wahamy się pomiędzy naszemi uczuciami a naszym rozsądkiem. Uczucia nasze, ażeby zostały poruszone, nie potrzebowały wymowy dostojnego lorda, który tylko co usiadł, ani dostojnego lorda, obok niego zasiadającego (lord Shaftesbury), ani też dostojnego wice-hrabiego, który otworzył rozprawy. Dostojny wice-hrabia poszedł nawet dalej, gdyż nie tylko wynurzył uczucia, jakie wszyscy powinni żywić dla narodu odważnego, walczącego za swą niepodległość; zaszedł on może nawet zbyt daleko, powstając na gabinet rosyjski. Nie zabiorę wam czasu dla stanięcia w obronie Cesarza Rosyjskiego lub jego organów. Żądam tylko, ażeby uczucia wasze nie zaćmiły waszego rozsądku. Nigdy, od końca sesji z 1853, nie żywiłem dla położenia Europy tak wielkiej jak obecnie obawy; obawiam się mocno, iż znaczna liczba tych rzeczy, które mówiono tu dzisiejszego wieczora, nie przyczyni się do usunięcia trudności napotykanych w tej chwili przez rząd Jej Królewskiej Mości. Trudności te powinny być całkiem przypisane rządowi angielskiemu, który zboczył z niezawodnej drogi nieinterwencji.

Z początku rząd przyrzekł, iż pójdzie tą drogą, a jak długo na niej wytrwał, tak długo cieszyliśmy się pokojem. Trzymał się on tejże samej polityki w wypadku prawie zupełnie podobnym do tego, jaki ma teraz miejsce w Polsce. Mam na myśli Amerykę, a zdaje mi się, że uznajemy wszyscy roztropność jaka w tym względzie zachowaną była. Wrażenia wasze musiały być daleko żywsze, widzieliście bowiem płynącą w Ameryce strumieniami krew waszych, że tak rzeknę, krewnych; przewyższyły one o wiele uczucia, jakie żywicie względem Polski: a pomimo to rozsądek wasz wziął górę nad waszemi uczuciami. Oświadczyliście, że niechcecie w żaden sposób interwenjować, a odmówiliście nawet zaproponowania zawieszenia broni, gdy Cesarz Francuzów chciał się z wami połączyć dla zakończenia tej gwałtownej walki i dla położenia tamy oburzającym okrucieństwom popełnianym nawet względem kobiet, (słuchajcie, słuchajcie,) tak samo jak to miało miejsce w Polsce. Sądzę że roztropnem było z waszej strony, iż sprzeciwiliście się uczuciom równie gniewu jak i wspaniałomyślności, jakie postępowanie podobne musiało wywołać, oraz iż pamiętaliście o tem, że nie jesteście poetami, sentymentalistami lub filantropami, lecz że jesteście ludźmi politycznymi, mężami stanu, i że przed usłuchaniem głosu serca i przed zaprzątnięciem się obcemi sprawami, powinniście zastanowić się nad interesami własnego kraju. (Słuchajcie, słuchajcie.) Dla czego rząd nie poszedł tą samą drogą w kwestji polskiej, i jaki jest rezultat zaniechania sposobu postępowania, którego trzymał się względem Ameryki? Dostojny wice-hrabia powiedział, że nie wszczynałby dobrowolnie wojny, lecz że gdyby honor nasz był na szwank wystawiony, nie powinnibyśmy wahać się ani na chwilę, lecz iść na czele Europy. Dostojny lord toż samo także powiedział. Ten system podejmowania się kierunku spraw w Europie, tak zwykły ministerstwu spraw zagranicznych, należy do liczby najniebezpieczniejszych, jakich możnaby trzymać się. Sprzeciwia się on obecnemu stanowi oświaty tego kraju, jego położeniu społecznemu i jego interesom politycznym. Na początku bieżącego wieku, okoliczności były wcale inne. Anglja zmuszona była do podejmowania się wszędzie inicjatywy i do kierowania. Lecz obecnie polityka naszego kraju jest taka, że bezpieczeństwo nasze, godność nasza i szczęście nasze zależą od polityki nieinterwencji. (Słuchajcie, słuchajcie.) Jeżeli takową zaniechacie, nie macie ani chwili bezpiecznej. Na początku tego wieku, nie byliśmy dość silni ażeby przestrzegać tę politykę; obecnie zaś mamy dość do tego siły. Z wysokości naszej potęgi i nie tracąc bynajmniej naszej siły ani naszej godności, możemy spoglądać na to, co się na około nas dzieje, bez wszelkiego mięszania się w obce sprawy i bez interwenjowania w bardzo ważne kwestje, jakie mogą powstać. (Słuchajcie, słuchajcie.) Jakie było nasze położenie? Najpierw dawaliśmy rady, a następnie wystąpiliśmy ze stanowczemi propozycjami. Propozycje te zostały odrzucone; cóż więc teraz wyniknie? Spory trwać będą nadal zapomocą argumentów pełnych rozdrażnienia, które doprowadzą stopniowo do wzajemnych zarzutów; a zakończy się to wojną. Tego właśnie powinniśmy obawiać się. Jeżeli dostojny lord powiedział, że droga jaką rząd Jej Królewskiej Mości postępuje, wskazuje gdzie się znajdujemy, to przecież nie powie, dokąd za trzy miesiące zajdziemy. Uważam iż położenie takie jest bardzo niepokojące. Sądzę iż wszczynając spory w kwestji polskiej, poszliśmy za głosem naszych uczuć, a nie za głosem rozsądku. Zdaje mi się, że mogliśmy interwenjować bez narażenia się i z godnością, przez proste zawiadomienie Rosji o naszem zdaniu co do postępowania jej rządu w Polsce, przez oświadczenie jej, iż niedotrzymała traktatów i przez zganienie okrucieństw w prowadzeniu tej wojny. Mogliście uczynić toż samo, coście zrobili względem króla Neapolitańskiego. Mogliście odwołać swego ambasadora i dać do zrozumienia, że nie chcecie mieć nic wspólnego z państwem tak mało ucywilizowanem, którego dobra wiara jest tak wątpliwa, a którego postępowanie oburza tak silnie naród angielski. Mogliście to uczynić bez postawienia się w położenie zdolne wyrządzić ujmę waszemu honorowi, gdyż na to naraża was polityka, której trzymacie się. Naturalnie powinniśmy mieć szacunek dla narodu walecznego, jakim są Polacy, którzy bronią się sami. Obowiązkiem naszym jest zastanowić się nad tem, czem obowiązani jesteśmy własnemu krajowi, i czuwać usilnie ażebyśmy nie wplątali go w wojnę, którą, jeżeli przyjdzie do skutku, mało będziemy mieć obowiązku do popierania. Jeżeli mówicie o obowiązku Anglji dla Polski, czynicie takowy bezwątpienia zawisłym od jednego, lub dwóch względów ogólnych. Możecie bronić interwencji na jej korzyść ze względów ludzkości; lecz pozwólcie abym zapytał się was, czy po wciągnięciu Anglji do wojny z Rosją, sprawa ludzkości zyszcze co na tem, że tysiące waszych ziomków polegnie i zmięsza swą krew z tą, która popłynęła już w Polsce? Możecie usiłować usprawiedliwić interwencję opartą na interesie narodowym; lecz czyż jest jakikolwiek interes narodowy do tego stopnia na szwank narażony, ażeby zmusił nas do wzięcia udziału w takiej walce? Zredukujmy kwestję do jej formuły najprostszej, i zapytajmy siebie samych, czy któremukolwiek z interesów handlowych grozi niebezpieczeństwo. Co do mnie, nie widzę tego bynajmniej. Mógłbym jeszcze nadmienić, że nie podobna utrzymywać, ażeby stosunki jakie łączyły nas z Polską. Wiemy, że kraj ten posyłał swych najlepszych wojowników dla walczenia przeciw nam wraz z armjami Napoleona. Nie przypomnę sobie ani jednego aktu, ani jednej epoki, ani jednej okoliczności, którąby służyła dowodem przyjacielskich pomiędzy obu krajami stosunków, lub którąby dała powód do którego z tych uczuć, które rodzą się naturalnie gdy dwa narody szły zgodnie z sobą w ciągu wieków. Wyznać muszę, że nie mogę znaleść zadnego tłómaczenia dla kroków czynnych przedsięwziętych w tej sprawie przez rząd Jej Królewskiej Mości. Mógłby on poprzestać na krokach mniej czynnych, którym nie możnaby dać miana środków interwencji.

Przełożenia przyjacielskie z naszej strony byłyby zdolne wykazać, co wielkie mocarstwa europejskie sądzą o rządzie w Polsce i o postępowaniu względem niej Rosji. Gdybyście tak byli postąpili, nie bylibyście napotkali przeszkód, które teraz z trudnością unikniecie. Jeżeli pójdziecie razem z Francją, przekonacie się, że interesa wasze nie są też same co jej interesa, i że wojna w którą zostaniecie zawikłani zakończy się, tak jak inne wojny z ostatnich lat pięciu czy sześciu, zapewnieniem Francji korzyści materjalnych. (Słuchajcie).

Lord Granville. Nie sądzę iżby życzyć należało, ażeby idąc za zachętą daną w mowie tak wysoce zręcznej dostojnego lorda, który zasiada naprzeciw mnie (lord Ellenborough), rząd zaszedł dalej w tej kwestji, w chwili gdy najważniejsze względy powinny zadecydować o kierunku w jakim mamy iść. Powstaję przeto po prostu dla porobienia niektórych uwag co do mowy, którą w tej chwili słyszeliśmy. Rozumiem dobrze, że dostojny lord, który miał tę mowę, czuł się powodowanym do wystąpienia przeciw wyrażeniom, jakich dostojny lord, który obok niego zasiada, użył dla uznania polityki, jakiej trzyma się rząd; lecz nie pojmuję dla czego nalegając w ten sam sposób, co lord teraz tu nieobecny (lord Grey), ażeby kraj ten nie interwenjował w żaden sposób, nawet na drodze dyplomatycznej, w walce obecnej w Polsce, i dla czego mówiąc o nas jako spoglądających z wysokości naszej potęgi, z godnością i bez uronienia naszego uroku w nieczynności, podczas gdy niepokój szerzy się po całej Europie; — nie rozumiem, powiadam, dla czego dostojny lord utrzymuje, że moglibyśmy rozpocząć układy dyplomatyczne szczególnego rodzaju, na jakie wskazuje, i dla czego nadmienia nawet, że moglibyśmy posunąć się aż do odwołania z Petersburga naszego ambasadora, — to jest uczynić kroki dziesięćkroć energiczniejsze od tych, które rząd dotąd robił. (Oklaski).

Co do mnie, zaprzeczam iżby w kierunku w jakim szliśmy, oddaliliśmy się od zasady nieinterwencji. Zrobiliśmy po prostu użytek z naszego wpływu moralnego, opartego na prawach zastrzeżonych traktatami i na prawie międzynarodowem, dla wskazania drogi, którą zdaniem naszem, Rosja powinnaby obecnie postępować. Gdybyśmy mniej uczynili, powtarzam, nie zgadzałoby się to z godnością i urokiem, o których dostojny lord wspomina; lecz jestem mocno przekonany, że gdybyśmy więcej uczynili i zerwali stosunki dyplomatyczne z Rosją, byłaba to interwencja daleko znaczniejsza od tej, którą zrobiliśmy, a krok ten zaprowadziłby nas z daleko większą pewnością do rezultatu zgubnego. (Oklaski).

Na tem zakończyło się posiedzenie.

Francja

Paryż, 1 Sierpnia. W czasie zwiedzania przez księcia Napoleona robót przy tunelu pod górą Cenis, dyrektor tychże robót wydał dla niego świetną ucztę, na której wznoszono toasty na cześć przymierza francuzko-włoskiego. *Constitutionnel* donosi, że książę Napoleon udawał się do Cesarza do Vichy, lecz z drugiej strony zapewniają, że książę wprost z Modane udał się do Prangins, dóbr swych w Szwajcarji pod Genewą; w każdym razie nie podlega wątpliwości, że księżna Klotylda nie towarzyszyła w tej podróży swemu małżonkowi, jak mylnie zapowiadano; księżna bawi w Meudon, gdzie książę ma powrócić 5-go sierpnia, to jest tego samego dnia, kiedy Cesarz wróci do Saint-Cloud.

P. Nigra nie jeździł wcale do Turynu, jak zapowiadano, lecz wprost z Modane powrócił do Paryża i zaraz miał naradę z p. Drouyn de Lhuys. Książę Metternich wczoraj wieczorem przybył z Trouville do Paryża i zabawi tu jakiś czas. P. Billault ma wrócić na swe stanowisko 3-go b. m.; powrót p. Rouher także w tych dniach ma nastąpić. P. Walewski zaś udał się do kąpieli morskich w Dieppe.

Dziś krążyła pogłoska, że co do prasy, która od dekretu z d. 24-go listopada bardzo się wyswobodziła, ma być zastosowany bardziej surowszy system. Lecz powszechnie sądzą, że pogłoski te są mylne i że są tylko potwarzą, rzuconą na nowego ministra spraw wewnętrznych. Raz udzielone ustępstwa nie mogą być cofane, a cesarstwo może się utrwalić jedynie przez stopniowe rozwijanie swobody.

Włochy

Turyn, 28 Lipca. Rocznica śmierci Karola-Alberta, była odchodzona nabożeństwem żałobnem prawie we wszystkich kościołach we Włoszech.

Książę Amadeusz d'Aoste pod imieniem hr. de Polenza, przybył do Sztokholmu, a postanowiwszy zachować *incognito*, nie przyjął apartamentów przygotowanych dla niego w zamku z rozkazu Karola XV-go, i stanął w pałacu włoskiego poselstwa. Młodszy jego brat, książę Oddone znajduje się u wód w Ischia, gdzie zabawi około 15-u dni, poczem zamieszka w pałacu de la Favorite w Portici pod Neapolem i tam przepędzi cały sierpień.

Ludności półwyspu włoskiego br. tają się przez wzajemne odwiedziny, ułatwione przez urządzenie pociągów spacerowych. Genua, Turyn, Medjolan, były w ten sposób odwiedzane przez sta osób. Teraz mają być urządzone pociągi spacerowe pomiędzy Turynem a Neapolem.

Rozbójnictwo ciągle jest plagą Włoch. Codzień słychać o jakiejś nowej zbrodni. Pilone znów się ukazał w okolicach Wezuwiusza. Mówią, że już nałożył 15,000 dukatów okupu na podróżników i osoby znane z swej zamożności, nie zważając na ich przekonania polityczne; nawet stronnicy dawnej dynastji, nie są uwalniani od tego przymusowego podatku. Prawo o rozbójnictwie stało się koniecznością. P. Conforti już ukończył w tym przedmiocie sprawozdanie, które dziś miało być rozdane deputowanym. Komisja pierwiastkowo uległa wpływowi zbyt wielkiego rozdrażnienia. Dziś, kiedy czas uspokoił to co było zbytecznego w uczuciach, dosyć zresztą słusznych u tych, którzy zwiedzali widownię czynów rozbójników, p. Conforti mógł złagodzić niektóre drakońskie przepisy tego prawa. Zresztą wyraża on zdanie, że nie tylko środki surowe należy przedsięwziąć przeciwko endemicznemu a nie przypadkowemu stanowi rzeczy. Należy użyć środków moralizujących, jakiemi są wychowanie publiczne i prowadzenie wielkich robót publicznych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 2 Sierpnia. Ajencja Reutera otrzymała depesze z Kopenhagi, według których zdaje się, iż przymierze skandynawskie wkrótce zostanie zawarte. — Hr. Manderstroom przesłał notę do Paryża i Londynu, zawierającą energiczną protestację przeciw zamiarom sejmu związku niemieckiego, chcącego wpłynąć na sprawy szlezwickie przez egzekucję wojskową w księstwie holsztyńskiem.

Turyn, 1 Sierp. Minister wojny nie udziela nadal oficerom urlopów. Do Bardonezzy przy Mont-Cénis wyjechali dziś, prócz ministra robót publicznych, który się tam udał poprzednio, pp. Peruzzi, della Rovere i, jak niektórzy utrzymują, także p. Minghetti, celem naradzenia się z księciem Napoleonem. Na konferencji tej ma być roztrząsana kwestja dotycząca przymierza odpornego i zaczepnego między Francją, Anglją, Danją i Szwecją, z wyłączeniem Austrji, jak utrzymują dzienniki półurzędowe.

Gastein, 4 Sierpnia. Po obiedzie, danym wczoraj u króla pruskiego, dwaj monarchowie rozmawiali dość długo na ganku zamku. O g. 8½ cesarz austrjacki opuścił Gastein, odwiedziwszy z pożegnaniem króla pruskiego, który przybył następnie do Cesarza, z swym orszakiem z wzajemną wizytą.

Berlin, 4 Sierpnia. Bank-und Handels Zeitung wspomina o krążącej pogłosce co do mającego nastąpić w miesiącu wrześniu nowego zjazdu cesarza austrjackiego z królem pruskim, na którym mają być także obecni inni monarchowie niemieccy.— *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* donosi, że wiadomość o aresztowaniu kupca Lange w Szlezwigu potwierdza się, i utrzymuje, że rząd pruski ujmie się za nim energicznie, a w razie potrzeby przedsięweźmie środki represyjne.

Monachjum, 4 Sierpnia. Według *Isarzeitung*, na przyszłe miejsce zebrania się konferencji celnej, projektowanej przez rząd bawarski, proponują Frankfurt nad Menem.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny; pierwsza połowa dnia pogodna, druga na pół pogodna, wieczorem niebo pochmurne. Powietrze suche i gorące. Średnia temperatura dnia 16⅕,—największe ciepło po południu 23, —najmniejsze w nocy 8⅕ stopni Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest 749,52 milimetrów. Wiatr panował mierny południowy. Elektryczność 0 stopni. Na słońcu 2 gromady plam i 3 wielkie plamy.

— W mieście Komarowie, pow. Hrubieszowskim, w nocy z dnia 25 na 26 Czerwca r. b., z niewyśledzonej przyczyny, a jak się domyślają, z podpalenia przez niewiadomego sprawcę, wszczął się pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne i ujeżdżalnią wojskową, ubezpieczone na rs. 320, tudzież różnych ruchomości na rs. 65.

— Na rzece Wiśle, pod gminą Tarchomin, w pow. Warszawskim, dnia 26 Czerwca r. b. wpadły na mieliznę tratwy z drzewem towarowem; prowadzący drzewo oryle, wskoczyli w wodę dla zepchnięcia tratew; —jeden z nich, Jan Wójcik, poddany Austrjacki, natrafiwszy na głębię, utonął.

— Dnia 27 Czerwca r. b., na folwarku Dziechciarze, w gminie Poręba Mrzygłodzka, pow. Olkuskim, z uderzenia pioruna wszczął się pożar, który zniszczył owczarnię, ubezpieczoną na rs. 300, inwentarza żywego sztuk 224, sieczkarnię, rozmaite porządki gospodarskie i słomy kóp 12, oszacowane na rs. 1,412.

— *Urodzaje w Bessarabji.* Dzienniki tameczne z d. 18-go lipca donoszą, że spadłe w poprzednim tygodniu prawie wszędzie w Bessarabji silne deszcze, uspokoiły nieco rolników, chociaż nie ziszczą się o wiele nadzieje, jakie czyniła wiosna, nadzwyczaj sprzyjająca wegetacji. Deszcze obfite lecz późne poprawiły kukurydzę, ten miejscowy i najniezbędniejszy dla krajowców produkt. Dla mołdawianina mamałyga niczem się nie da zastąpić; jest to chleb najnaturalniejszy i najprostszy, a do którego wszystko inne za przyprawę jedynie służy. W Bessarabji północnej i środkowej, w której w porównaniu z innemi miejscowościami było mniej deszczu, skutkiem posuchy niezbyt długotrwałej ale silnej, a nadewszystko skutkiem gorącego wiatru, zboża ozime i jare poprzepadały po większej części; w okolicach zaś Kiszeniewa urodzaj traw i zbóż jakiego oddawna nie pamiętają. Klęska więc zatem jest połowiczną, jeśli nieurodzaj dotyka nie całą prowincję ale jej część tylko.—Po deszczach temperatura znacznie się ochłodziła, co dopomaga żniwom, które się już w wielu miejscach rozpoczęły. Rok teraźniejszy nie jest także najpomyślniejszym na owoce, których będzie bardzo mały urodzaj, a mianowicie winogron. Winnice nie dadzą i trzeciej części tego co miano w roku zeszłym. Wino zeszłoroczne znacznie podnosi się w cenie, a dobre gatunki płacą się drożej od 70 do 100 i więcej rubli. Na nieszczęście wyznać należy, że zapasy u tamecznych fabrykantów wina są nader małe, co przypisać można nierozwinięciu tej gałęzi przemysłu w Bessarabji.

— W mieście Odesie została utworzoną komisja dla wprowadzenia nowego zarządu gminnego, złożona z dwudziestu obywateli pod prezydencją naczelnika miasta. Otwarcie obrad nastąpiło dnia 15-go lipca, a na posiedzeniu tegoż dnia odbytem, obeznawszy się z danemi urzędowemi, dotyczącemi poruczonej jej sprawy, komisja wybrała z pośród siebie kilku członków, dla nakreślenia ogólnego planu swych czynności. Zarazem komisja przyjęła, jako stałe prawidło, komunikować publiczności stosowne wiadomości o postępie prac w kwestji jej powierzonej.

— W Gdańsku rozpoczęły się dnia 29-go lipca narady zgromadzenia nauczycieli z całej prowincji. Drugiego dnia narad, 30go lipca, prof. Dr. Bobryk odczytał traktat o pośrednim wpływie studjów nad starożytnością klasyczną na szkoły ludowe. Następnie odczytane zostało sprawozdanie z czynności towarzystwa Pestallozziego. P. Hildebrand z Elbląga zaprojektował założenie kasy na zapomogi dla wdów i sierot po nauczycielach, państwo bowiem na teraz nic w tym względzie uczynić nie może. P. Denzer odczytał

---

rzego Płockiego. Wspaniałe mauzoleum w kształcie ołtarza, we wnękach tła ozdobnemi płaskosłupami i arkadami określonych, wystawia siedzące figury rodziców, na przodzie zaś znajduje się leżąca na sarkofagu osoba syna w rycerskiem ubraniu. Napisy dotyczące rodziców są nad niemi,— dotyczące syna pod sarkofagiem, a herby familijne rodziny Kryskich i Szreńskich, to jest Zaręba i Dołęga umieszczone są na podstawie płaskosłupów.

Napisy są następujące:

1.

D. O. M.

Paulo Criski post ninognerum Palatinum Plocensem heredi in Drobino, pietate, eruditione, liberalitate, animi magnitudine praestantiss. Stanisl. Castell. Raciezien. patri piissimo fieri fecit:

2.

D. O. M.

Anna de Szreńsko servare pietatem ...... rem familia ecurare peritissimae quae cum Paulo Criski per omnem aetatem consors uxor vixit. Stanisl. Castel. Racienz. mri optime meritae p. c.

3.

D. O. M.

Alberto Cryski Archi Cam. Ploc. post Paulum prem (patrem) ei (ejus) haeredi in Drob (in) domi forisque clarissimo, cujus praeter diversorum idiomatum peritia, eloquentia et in negotiis dexteritate pauci aequare potuerunt, et cui mors importuna Polthov (sic) obstitit, ne debitos virtutibus suis honores adiret; posteaque ad Jul (ium) III P (ontificem) M(aximum) Ferd (inandum) Rom (anorum) Philip (pum) Hisp (aniae) et Angl (iae) Neapq (Neapolisque) reges, magnis de reb (us) legationib (bus) pro rege Sig (ismundo) Aug (usto). Regnoq (que) obitis ad aulam redibat.

niżej na piedestalu sarkofagu:

Stanis (laus) Castel (lanus) Raciez (iensis) fr(ater) fri (fratri) b (ene) m (erito) pos (uit).

Pomnik ten stawiany jest z dosyć miękkiego wapienia, i zarówno się pięknym planem jak i dokładnością rysunku i arcy wykończonością roboty odznacza. Dał go zbudować Stanisław Kryski kasztelan Raciązki, brat zmarłego Wojciecha, a syn Pawła i Anny ze Szreńska, jak o tem same napisy przekonywają.

Drugi nagrobek widocznie późniejszy, jest niezgrabnem drugiego naśladowaniem. Ten sam w nim plan ogólny, ale rysunek przyciężki, proporcje figur niezgrabne, a dłuto niezmiernie grube. Części napisów, które się do wyobrażonych na nim osób odnoszą, umieszczone są nie na oddzielnych tablicach, ale wzdłuż zewnętrznych płaskosłupów, górną attykę podpierających i poprzedzielane wyjątkami ze starego testamentu, oraz filozofów i poetów pogańskich Senki i Horacjusza. Napisy te są następujące:

D. O. M.

Et immortalitati Stanislai Cryski in Drobnino Pal. generaliq Mazowiae et Capit. Plocen. et qui post perlustratas variarum nationum provintias quantum omnibus corporis ac animi dotibus eniti potuit, id totum secundum pietatem in Deum uni patriae ejusq Sermis principibus Sig. Aug. Henr Valesio. Steph. primo Sigism III Polonorum per ordinem regibus, cum sub diversis interregnis tum ipsis regnantibus.

dalej na piedestalu płaskosłupa:

tam . . . . . . ne pal . . . . . . cena . . . . .
svian . . . . . und . . . . . . Joan . . . . sco
. . . . . . tu . . . . ge . . . . . . na . . . . si-
lo . . . . . . spi . . . . idg . . . . di . . . . .

wytrącenie znacznej części tego piedestału nie pozwala tego napisu w całości wyczytać. Dalej przenosi on się na podstawę całego pomnika w słowach:

Albertus Castell. Sierpien. filius eius patri piissimo contra votum munus lachrymabile ex merito et justitia posui— cui utinam commori potuissem, quando praemori non licuit.

Dalszy ciąg napisu jest wyjątkiem z Senćki.

2° Po stronie niewiasty na samym płaskosłupie:

D. O. M.

et memoriae Margarethae Crysciae quae prognata Arnolpho Uchański Pallat. Plocen. et Capit. Wyssegrod. cum multis vetustatis ornamentis, plurimis gratiarum elegantiis, infinitis pudicitiae florentis, innumerabilibus pietatis exemplis, incredibili parentum amore, inerarrabili concordia mariti felix et fortunata fuisset, tum cum eodem marito Stanislao Cryski Castel. olim Raciezien.

dalej na pedestale płaskosłupa.

prognatis quatuor filiis, Alberto, Felice, Paulo et Petro, filiabusque duabus Elizabetha et Barbara annos decem in mtrimonio exegisset, postremo Drobnini defuncta est, annum aetatis suae agens XXVII et Ch. MDLXX.

dalej na podstawie pomnika.

Albertus Castelan Sierpien. filus eius matri dulcissimae, aeterni doloris monumentum ex gratitudine et reverentia fieri fecit.

dalej znowu urywkowe zdania ze starożytnych pisarzy.

Niewiasta przy tym napisie wyobrażona jest w młodym jeszcze wieku i trzyma na ręku dziecię, obok którego także jest napisowa tarcza, lecz z niej tylko wyrazy *quatuor annis* wyczytać można. Zdaje się, że to jest Paweł Kryski, zmarły w młodocianym wieku. Obok niewiasty na fryzie płaskosłupa herb Radwan.

Rycerz na przedzie pomnika leżący, wyobrażony jest także w wieku dojrzałej młodości; napis zaś na tablicy pod nim zamieszczony jest następujący:

Deo opt. max. et:

Felici memoriae Petri Cryski Palatini Mazoviae filii, qui in ipsa aetatis suae aestate dum patria et amici auctiorem ab ipso mensem sperabant, eruditionis optimae, in coelum commigravit, annum agens aetatis XXVIII et id Plociae anno Dni M. D. C. die VII mensis Semptembris.

Okazuje się z napisów powyższych, że ten pomnik stawiał Wojciech Kryski kasztel. Sierpski dla swych rodziców, to jest: wspomnionego na poprzednim pomniku Stanisława Kryskiego kastel. Raciązkiego, a później wojewody mazowieckiego, oraz żony jego Małgorzaty z Uchańskich wojewodzianki Płockiej starościanki Wyszogrodzkiej, niemniej dla braci Piotra i Pawła w młodszym wieku zmarłych.

Ten drugi pomnik wykonany jest z ciosu. Proboszcz poprzedni mając pewną poszlakę, że się w tym pomniku kryją fundusze przez Wojciecha Kryskiego na reperację Drobińskiego kościoła przeznaczone, probował go rozebrać, lecz rozbiwszy na kilka części umieszczone na nim celniejsze rzeźby, żadnych pieniędzy nie znalazł, a historyczny dla rodziny Kryskich pomnik ze szczętem popsuł.

W zakrystji tego kościoła nie masz nic szczególnego. Znajduje się tylko mosiężna miednica dosyć starożytnej roboty, nosząca w napisie samo tylko imię majstra 4-ry razy do koła powtórzone.

Drewniana dzwonnica mieści w sobie 3 dzwony. Największy z nich odlany w roku 1520 ma napis u góry:

In te, domine, speravi, non confundar in aeternum—

niżej zaś w obwódce laurowej:

Divino auxilio fudit me *Hermanus Bennick Gedanennis.*

Średni dzwon ma u góry napis:

Laus aeternae gloriae i rok 1574.

Na trzecim z powodu niedogodnego umieszczenia napisu trudno dopatrzeć. Widać tylko na nim herb Rawicz z literami W. A. po bokach.

W zakrystji leży jeszcze na ziemi dzwonek, mający tylko napis 1741 *a° Thorunii.*

Miasto liczy domów 84, ludności 1,100 głów, a w tej liczbie około 500 żydów.

Miasto rządowe Wyszogród. Było stolicą oddzielnej ziemi wksięstwie mazowieckiem i własnością bezpośrednią książąt od Ziemowita syna Konradowego pochodzących. Kazimierz Wielki chcąc ich mieć więcej od korony zawisłymi, i w ściślejszych lenności szrankach zamknąć, odebrał im wszystkie obronne miejsca, a w liczbie ich i tutejszą osadę, którą przez wybudowanie nowego zamku umocnił. Pod następcą jego Ludwikiem, Wielkorządca królestwa Władysławksiążę Opolski, wyniósł Wyszogród do stopnia miasta, połączywszy z nim 4-y pobliskie wioski a zarazem prawem niemieckiem i zwykłemi przywilejami go obdarzył. Janusz starszy książę mazowiecki na Warszawie, do którego dzielnicy ziemia Wyszogrodzka należała, zatwierdził to urządzenie Opolczyka w roku 1437, a po wygaśnięciu udzielnych książąt Mazowsza, gdy Wyszogród razem z powiatem wrócił do korony, zatwierdzili jeszcze lokację jego królowie Polscy, Jan Kazimierz w r.1661, a Stanisław August w r. 1789.

Ze starożytnych budowli bardzo mało dochowało się w tem mieście. Zamek przez króla Kazimierza zabudowany, przez następnych książąt mazowieckich, a w końcu przez starostów zamieszkany, rząd pruski aż do fundamentów rozburzył. Górę, na której się ta budowla wznosiła, nad Wisłą leżącą, rząd Królestwa zamierzył był tarasować i w tym celu przygotowanie potrzebnych narzędzi był polecił. Skończyło się atoli na sprawieniu 10-ciu oskardów i kilku taczek, względem których toczone korespondencje cały volumen akt obejmują, a góra w dawnym pozostała stanie.

(dalszy ciąg nastąpi).

projekt założenia towarzystwa mającego na celu wspieranie podeszłych profesorów-emerytów. Oba te projekta oddane zostały do roztrząśnięcia osobnej komisji, z gdańszczan złożonej, której polecono zastosować się do przepisów w tym względzie królewieckiego stowarzyszenia Pestalozziego. Wszelkie podobne stowarzyszenia do niesienia pomocy podeszłym nauczycielom, tudzież wdowom po nich i sierotom, mają ustać, jak skoro państwo zabezpieczy ich byt. Prezydujący zamknął posiedzenie wynurzeniem wdzięczności wyższym profesorom i literatom za udział w usiłowaniach zgromadzenia nauczycieli, przyczem wynurzył nadzieję, że wkrótce wszyscy poświęcający swe siły pedagogji, tak profesorowie uniwersyteccy, jak i nauczyciele szkółek wiejskich, połączą się w jeden związek.

— System metryczny coraz bardziej rozszerza się na obu półkulach świata. Szczególniej pod względem monetarnym, korzyści jego codzień więcej są oceniane. Do szeregu licznych państw europejskich i amerykańskich, które przekształciły swój system monetarny na podstawie metrycznej i dziesiętnej, niedawno przyłączyła się rzeczpospolita Peruańska. Nowe prawo monetarne Peruańskie, jest przekopiowane z prawa jakie przed sześćdziesięciu laty zostało zaprowadzone we Francji.

Jedność monetarna jednakże, jest pięć razy większej wartości, niż jedność monetarna francuzka; *Słońce*, taką ma ona nazwę, pod względem wagi (25 gramów) i stopy (900 tysięcznych czystego srebra) a zatem i pod względem wartości, równa się zupełnie 5 frankom. Będą także wybijane ze srebra, w odpowiedniej wadze, a przy tej samej stopie, pół słońca i piąte jego części (odpowiadające 2½ i 1 fr.) rówuiej jak i denary (50 cent.) i półdenary (25 cent.). Centymy (równe sous czyli 5 centymom fr.) i dubeltowe centymy jedynie będą wybijane z miedzi. Ma być także 5 monet złotych 20, 10, 5, 2 i 1-o słońcowych (100, 50, 25, 10 i 5 fr.). Co do stopy i wagi zupełnie są podobne do monet francuzkich; tak sztuka 20-słońcowa będzie zawierać (przy stopie 900 tysiącznych czystego metalu) 32,258 gramów a średnica jej będzie miała 35 milimetrów; najmniejsza sztuka złota będzie ważyła 1,613 gramów, co ze słońcem srebrnym, któremu zupełnie się równa postawi złoto w stosunku wartości srebra jak 1: 15,5; takiż sam stosunek prawny istnieje we Francji pomiędzy temi dwoma metalami.

Przyjmując złoto i srebro za monetę prawną z stosunkiem stałym wartości obu metalów, Peru przywłaszczyło sobie, przesadzając jeszcze, wadę francuzkiego systemu monetarnego. Jak uczone poszukiwania p. Michała Chevalier stanowczo dowiodły, prawodawca francuzki z roku XI (prawo z 6-go żerminala), chciał ustanowić jedyny etalon srebrny i nie miał zamiaru *ustalić* stosunku wartości pomiędzy dwoma metalami; chciał tylko *zaświadczyć* jaki był między niemi natenczas stosunek. Tylko praktyka wprowadziła we Francji podwójny etalon.

Można zrozumieć, że małe państwa sąsiednie naśladują francuzkie prawodawstwo monetarne. Peru zaś mogło uchronić się od takiego służebniczego naśladowania. Mogło, przyjmując system decymalny wziąć złoto za etalon, a srebro przyjąć w charakterze billonu, jak to ma miejsce w Anglji; mogło też przyjąć za etalon srebro, a pozostawić monecie złotej zmienność kursu handlowego, jak to się dzieje w Niemczech, od czasu konwencji monetarnej w 1857 r.

Pomimo tego, postęp, jaki wprowadza nowe prawo monetarne, zasługuje na pochwałę. Dotąd w obiegu Peru były najrozmaitsze monety, a głównie piastry boliwijskie. Z tego wynikały codzienne straty i zawady dla handlu. Domy wekslowe i zamiany, których ta ostatnia stanowiła główny przedmiot zajęcia, niechętnie przyjmują podobne reformy. Lecz ze wszystkiego można wnosić, że rząd przełamie te przeszkody. Nadając rzeczypospolitej Peruwiańskiej prawy i prosty system moneterny, p. Galves, któremu się należy zaszczyt przeprowadzenia tej zmiany, oddał znakomitę przysługę, nie tylko swemu krajowi, lecz i narodom europejskim, które wiele teraz zyskają w swych interesach handlowych z Peruwią.

— *Ptak olbrzymi moa w Nowej-Zelandji.* Koloniści nowo-zelandscy są przekonani, że ptak ten rzeczywiście istnieje jeszcze i że nie jest czczym wymysłem; spodziewają się oni złowić choć jeden tego ptaka egzemplarz. *Otago-Times* donosi, że pewien człowiek widział tego ptaka na własne oczy, a służący niejakiego p. Rees, mieszkający w Wakatipu i uchodzący za człowieka zasługującego na wiarę, opowiada, że kiedy udał się z jednym towarzyszem w okolice rzeki Arrow, dla szukania złota, usiadł przed samym zachodem słońca w polu przy ognisku i ujrzał, wraz z swym towarzyszem, na wzgórku, o jakich 300 lub 400 kroków, olbrzymiego ptaka, który zdawał się przypatrywać ich ognisku. Ptak ten siedział i miał głowę do nich zwróconą. Niebawem ptak wstał, odszedł stawiając wielkie kroki i wkrótce znikł. O ile można było okiem zmierzyć, ptak ten miał, bez szyi i głowy, siedm stóp wysokości. Głowa jego była płaska i długa. Następnego poranka obaj podróżni poszli na to wzgórze i widzieli wyraźnie ślady szponów tego ptaka.

— *Tahiti i wyspy towarzyskie.* Francja, jak wiadomo, narzuciła tej pięknej i urodzajnej grupie wysp swój protektorat, który, przyznać należy, nie jest bez korzyści dla handlu i przemysłu. Dba ona także i o rolnictwo, a w styczniu 1863 r. wyznaczono 100,000 franków na nagrody, dla zachęcenia do uprawy gruntu. Z kwoty tej 40,000 fr. przeznaczonych jest za uprawę kawy; 10,000 fr. za uprawę drzew kakaowych; a reszta nagród ma być udzieloną za bawełnę, trzcinę cukrową, palmy kokosowe, wanilę i tytuń. Pod miastem Papeete założono ogród botaniczny, w którym czynione są próby aklimatyzacji obcych roślin. Zaaklimatyzowano już tam tak zwaną trawę gwinejską, abisyński krokosz, Arachis hypogäa (orzech ziemny) oraz długowłóknistą bawełnę. Ruch handlowy portu Papeete wynosił w r. 1862 sumę 4,486,024 fr., z której 2,787,947 przypada na przywóz a 1,688,077 na wywóz, Z zagranicy przybyło tam 168 okrętów, objętości 14,025 tonn. Listy z Europy dochodzą w ciągu 54-ch dni na wyspy towarzyskie. Gdyby linja parostatków z Oceanji weszła w związek z linją parowców wybrzeża południowo-amerykańskiego, wówczas na przesyłkę korespondencji dośćby było 40 dni.

— W Bengalu sprzedaż młodych dziewcząt trwa ciągle mimo nadzoru władz. Dawniej w wielu okolicach rodziny uważały narodzenie się córki za wielkie nieszczęście, podobnie jak w Chinach, teraz jednak rzecz się ma inaczej, gdy dziecko można łatwo sprzedać. W Kalkucie mieszkają głównie handlarze i tam pędzą swe haniebne rzemiosło na tak obszerną skalę, że rząd powziął projekt wyznaczenia nagrody temu, kto wykryje takiego handlarza dziewcząt.

— *Droga lądowa do południowo-wschodnich Chin.* Anglicy usilnie starają się o otwarcie drogi lądem z zatoki Bengalskiej do prowincji chińskiej Yünnan. Przy układzie, jaki w roku zeszłym zawarli z królem Barma, głównie szło im o to, aby sobie zapewnili wolne przejście przez ten kraj. Dr. Williams udał się do Bhanmo nad rzeką górną Irawaddy, jako konsul angielski, i otrzymał polecenie, zbadać drogę od tego miejsca do granicy chińskiej.— W Assam major Agnew na małym parostatku opłynął Bramaputrę aż do Sdeya (Sudja), ostatecznego punktu posiadłości angielskich w owej okolicy. Leży on w odległości nie więcej jak 60 mil niemieckich od miejsca, gdzie r. Yangtsekiang wpływa do właściwych Chin.—Anglicy przemyśliwają również o otwarciu drogi z Dardsziling w Himalai do Hlassa w Tybecie.— W Assam plantacje herbaty szerzą się coraz bardziej.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— W Londynie, nakładem Kollegium Zdrowia Wielkiej Brytanji, którego prezydentem jest J. Morison, wydany został w zeszłym miesięcu, w języku polskim, wyciąg z pism Hygieisty Morisona, pod tytułem *Morisoniana czyli Poradnik domowy*, które to dziełko znajduje się już w księgarniach krakowskich.

— W mieście czeskiem Litomyślu obchodzoną będzie 16-go b. m. uroczystość tysiącletniej rocznicy wprowadzenia do krajów zachodnio-słowiańskich, przez Śś. apostołów Cyryla i Metodego, wiary chrześciańskiej. Łącznie z tym jubileuszem, obchodzoną będzie także uroczystość Otokarska, a jednocześnie poświęcona zostanie chorągiew litomyślskiego towarzystwa śpiewaków, noszącego nazwę *Wlastimil*. Program tych uroczystości jest następujący: o godzinie 9-ej z rana, nabożeństwo w rynku miejskim, przyczem członkowie rozmaitych towarzystw śpiewaków, mających przybyć w dniu tym do Litomyśla, wykonają pieśń „Św. Wojciecha"; o 10-ej odprawioną zostanie w farze suma solenna, podczas której towarzystwo *Wlastimil* wykona mszę Haslingra; o wpół do dwunastej, muzyka wokalna; o godzinie 4-ej po południu, pochód uroczysty do Karlowa, gdzie wykonane zostaną rozmaite utwory wokalne, a następnie wieczorem dany będzie bal.

— Na posiedzeniu wydziału handlu, przemysłu i t. d. niemieckiego towarzystwa historycznego w Pradze, odbytem 26-go czerwca, prof. T. Bhöme, zastępca przewodniczącego, mówił o dotychczasowej działalności tego wydziału, który jakkolwiek nie rozwinął swojej czynności w równej co inne wydziały mierze, pomimo to w swej sferze, która pozostaje w małej tylko styczności z bezpośredniemi celami towarzystwa, dość dotąd uczynił. Wielką szkodę zrządziła temu wydziałowi długa choroba przewodniczącego, prof. Piotra Mischlera. Ponieważ ten ostatni oświadczył, że dla słabości zdrowia nie może wystąpić na teraźniejszych wyborach jako kandydat na przewodniczącego, na tę przeto godność wybrany został Dr. Banhans, na jego zastępcę prof. T. Böhme, a na sekretarza p. Hickmann. W dalszym ciągu swej rozprawy „O lichwie i jej skutkach" *(Ueber Zinswucher und seine Folgen)*, prof. T. Böhme mówił o stopie procentowej i stosunkach handlowych u starożytnych rzymian. W Rzymie, gdzie handel był pogardzany, patrycjusze doszli przez niepomierną lichwę do ogromnych bogactw. Prawo 12-u tablic oznaczyło stopę prawną procentu na 10 od sta, lecz w 100 lat potem, pobieranie jakichkolwiekbądź procentów zostało całkiem wzbronione. Za Antonjusza Pobożnego stopa procentowa wynosiła 4 od sta, lecz za Teodozjusza doszła do 24 od sta. Tak lichwa jak i ucisk dokonywany po prowincjach, przyczyniły się do nagromadzenia w Rzymie ogromnych kapitałów, a ztąd wyrodziło się marnotrawstwo i zamiłowanie we wszelkiego rodzaju uciechach, co tak osłabiło i zdemoralizowało naród rzymski, iż nie zdołał stawić oporu napływającym do państwa rzymskiego barbarzyńcom.

— P. Chassang, archiwista paleograf, wydał teraz w księgarni Aubrego w Paryżu nową, znacznie ulepszoną edycję swego, *Słownika skróceń łacińskich i francuzkich, używanych w średnich wiekach w napisach na kamieniach i metalu, w rękopismach i dyplomach.* (*Dictionnaire des abréviations latines et françaises, usitées durant le moyen âge dans les inscriptions lapidaires et metalliques, les manuscrits et les chartes*). Jestto dzieło niesłychanej użyteczności dla wszystkich jakimkolwiek sposobem mających do czynienia z staremi pismami, tak zawiłemi, tak przepełnionemi skróceniami, jednym słowem, tak nudnemi do odczytania, a szczególniej z pismami z XIV-go, XV-go i XVI-go wieku. Poraz to pierwszy ogłoszony został systematyczny i o ile można najdokładniejszy spis skróceń i innych znaków tachygraficznych, używanych w średnich wiekach. Znajdują się uczone dzieła o paleografji, a pomiędzy niemi pierwsze miejsce zajmują prace benedyktynów i p. de Wailly; lecz brakowało praktycznego podręcznika, gdzieby były przedstawione i objaśnione ważniejsze trudności, w szeregu synoptycznych tablic w podobiznach (*fac-simile*). P. Chassang na czele swej pracy podał bardzo pouczającą rozprawę o sposobach skracania pisma (*brachygrafja*), używanych przez rzeźbiarzy i przepisywaczy; rozklasyfikował je według regularnego, metodycznego porządku i podał doskonałą metodę znaków skrócenia, okazy pism skracanych i monogramów. Właściwy słownik zawiera: 1) Spis w porządku alfabetycznym skróceń łacińskich, o ile można jednocześnie wskazujący chronologiczny szereg pism; 2) spis wyrazów łacińskich rozpoczynających się od głosek: *com, con, cum, cun* i *co*; 3) skrócenia liczbowe (cyfry arabskie i cyfry gallo-rzymskie); 4) znaki szczególne często używane; 5) litery łączne. Autor przyjął taki sam plan co do skróceń francuzkich; dodaje jako uzupełnienie znaki rzymskie używane w nadgrobkach chrześciańskich przed siódmym wiekiem i tablicę alfabetyczną objaśniającą wyrazy łacińskie według starożytnej, barbaryńskiej ortografji, dla ułatwienia zrozumienia tekstów zaciemnionych temi wyrazami lub ich skróceniami. Dzieło p. Chassang jest niezbędnym podręcznikiem dla paleografa; nadzwyczaj jest dogodne do poszukiwań; bez wątpienia nie usuwa i nie może usuwać wszelkich wątpliwości, bo ręka przepisywaczy zbyt była samowolną, a liczba rękopismów zbyt znaczna, aby można mieć pewność że nie opuszczono nic ważnego; jednakże zbadawszy dobrze *Słownik skróceń*, przy pewnej znajomości rękopismów, można powiedzieć że p. Chassang zgromadził i wiernie objaśnił wszystkie wzory pism z drugiego okresu wieków średnich; praktyka, ten mistrz we wszystkiem, uzupełni łatwo to czego brakuje. Podobne dzieło przedstawiało znaczne pod względem drukarskim trudności. Staranność p. Aubry i wyprobowana zręczność drukarza p. Herissay d'Evreux, przezwyciężyła wszelkie trudności. Podobizny są dokładne i dobrze odbite. Słownik skróceń jest dobrem a zarazem pięknem dziełem. P. Aubry powinienby postarać się o wydanie podobnego Słownika skróceń w języku greckim.

P. Chassang napisał także i teoretyczne w tym przedmiocie dzieło, pod tytułem: *Paleografja dyplomów i rękopismów od jedenastego do siedmnastego wieku* (*Paleographie des chartes et manuscrits du onzième au dix-septiène siècle*), które doczekało się już 5go wydania, a zawiera uwagi ogólne o alfabetach, cyfrach, stylu i ortografji starych pargaminów i starych papierów, klasyfikację różnych skróceń używanych w wiekach średnich, wskazówki co do czytania i przepisywania dawnych pism; piąte wydanie, starannie przejrzane, powiększone zostało wzmianką o zasadach krytycznych przyjętych przez benedyktynów dla oznaczenia wieku dyplomów i rękopismów; oraz wiadomościami elementarnemi o pieczęciach i ich nazwach, z tablicą przedstawiającą główne ich okazy. Dziesięć innych tablic starannie wykonanych, podaje podobizny alfabetów i skróceń używanych w różnych wiekach.

Paleografja pana Chassang jest koniecznem uzupełnieniem jego *Słownika*; dwa te dzieła przyczynią się, jak tego pragnie autor, do upowszechnienia badań nad dawnemi pomnikami graficznemi, do uchronienia ich od zagłady, ułatwienia klasyfikacji, a stąd do powiększenia ich użyteczności.

RYS HISTORYCZNY

działań

Dyrekcji Edukacji Narodowej, następnie Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego

przez dziesięcioletni przeciąg czasu od początku r. 1818 do końca r. 1821.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 175).

Szkoła Rolnicza i Weterynarji. Nareszcie, gdy Najjaśniejszy Pan postanowieniem swoim z dnia 5 października 1816 roku, raczył przeznaczyć niektóre pod Warszawą grunta na wzorowe zakłady rolniczego gospodarstwa, jako to: folwark Buraków, Wawrzyszew i Rudę, z laskami Marymontskim i Bielańskim, Komisja Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego, mając sobie oddane pod zarząd te posiadłości, za zniesieniem się z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji poczyniły stósowne przygotowania do zaprowadzenia instytutu wzorowego rolnictwa i weterynarji jako ściśle łączących się z sobą. Tym końcem znaczną przestrzeń łąk osuszono, wystawiono murowane budowle folwarczne w Rudzie i mieszkalne włościańskie,—podobnież wystawiono obszerne zabudowania na instytuta Weterynarji mieszkalne, jako też dla bydła. Aby zaś tak ważne, bo najgłówniejszego źródła bogactw krajowych tyczące się zakłady, tem pewniej odpowiedziały oczekiwaniom, Komisja wysłała dwóch młodych rodaków zagranicę, w celu obeznania się z celniejszemi gospodarstwami rolniczemi i z wydoskonalonemi sposobami wykonywania robót rolniczych, a zwłaszcza mogącemi się użytecznie w kraju zastósować, udzieliła nadto pomoc rodakowi odbywającemu po Europie uczone podróże i zbierającemu postrzeżenia we względzie agronomicznym, którego znanych talentów postanowiła w czasie użyć w tutejszym uniwersytecie i instytucie agronomicznym. Wprawdzie potrzeba użycia w znacznej części wyżej wspomnionych gruntów nain ne przeznaczenie, nie dozwoliła rozwinąć w zupełności przyjętego planu co do wzorowego gospodarstwa. Brak dostatecznie usposobionych i wyłącznie weterynarji oddających się osób, zniewolił komisję do wezwania z zagranicy męża biegłego w tej sztuce, niegdy dyrektora jednego z celniejszych instytutów weterynarji, obeznanego z językiem i krajem naszym, toż zamówiono innego do pomocy jemu nauczyciela sztuki leczenia zwierząt, jako też usposobionego kowala do kucia koni, a nadto dano zlecenie do nabycia zagranicą najpotrzebniejszych do rozpoczęcia nauki weterynarji książek, narzędzi i anatomicznych wzorów. Tymczasem zaś zasięgniono zdania przełożonych nad instytutami tego rodzaju znaczniejszemi w Europie, względem urządzenia podobnego instytutu w kraju i wysłano kosztem edukacyjnym młodego lekarza, polecając mu oprócz doskonalenia się w teorji zbierauie planów, tak budowli, jakoteż urządzenia instytutów weterynarji, któreby zwiedzał.

Szkoły Wojskowe. Z dwóch szkół rycerskich zwanych korpusami kadeckiemi, zostającemi co do wojskowości pod zwierzchnością komendanta jeneralnego korpusów i zarazem Dyrektora edukacji narodowej, a pod zwierzchnością władzy edukacyjnej co do nauk i administracji, Chełmiński ubył z odpadnięciem departamentu Bydgoskiego, pozostały w Królestwie Kaliski, uważany jako instytut cywilno-wojskowy i w tym widoku urządzony, co do nauk cywilnych, miał sobie zastósowany plan dla szkół wojewódzkich przepisany, co się zaś tycze nauk wojskowych i wojskowego trybu prowadzenia młodzieży, otrzymał stósowne przepisy. Stu czterech miał uczniów kosztem publicznego funduszu utrzymywanych. W końcu roku 1819 z wyższego rozporządzenia, szkoła ta przeszła zupełnie pod władzę wojskową i stósownie urządzoną została.

Na to miejsce Komisja zamierzyła przy każdej szkole wyższej ustanowić konwikt dla kilkunastu ubogich młodzieży i zamiar ten oczekuje przywiedzenia do skutku.

Instytut kształcenia Nauczycieli. Instytucja edukacji publicznej nietylko wzrastać, lecz nawet w jednostajnym stopniu istniećby nie mogła, bez możności dostarczania przyzwoicie usposobionych nauczycieli. Jak już wyżej namieniono, władza edukacyjna nieomieszkała zajmować się ważnym tym przedmiotem. Nim stałe mogło zajść w tej mierze urządzenie, izba edukacyjna z pomiędzy młodych nauczycieli wysłała kilku celujących za granicę, dla wydoskonalenia ich w wyższych umiejętnościach. Dyrekcja edukacyjna, a bardziej następnie Komisja pomnożyła liczbę wysłanych, tak, że dotąd liczba ogólna udoskonalonych kosztem funduszu publicznego, lub kończących doskonalenie się zagranicą młodych nauczycieli dla szkół wyższych wynosi 37. Z tych niektórzy już z zaletą ważne katedry w uniwersytecie zajmują, inni w szkołach wojewódzkich i przykładają się uczonemi pracami do rozszerzenia światła w kraju.

Lecz sposób ten kształcenia profesorów nie może być rozciągniony do tylu osób, ilu liczba szkół wymaga, ani już teraz jest konieczną potrzebą, aby wszyscy profesorowie szukali wyższego światła za granicą, bliższe bowiem obmyślone są środki przysposobienia nauczycieli do różnych stopni szkół publicznych.

Już dyrekcja edukacyjna powzięła była myśl sposobienia młodzieży do nauczycielstwa w uniwersytecie krakowskim i tym końcem wyznaczono stypendja kilku młodzieńcom mającym chęć poświęcenia się nauczaniu. Za urządzeniem uniwersytetu w stolicy, zamiar ten w większej rozciągłości przywiedziony został do skutku. Z funduszów na edukację przeznaczonych ustanowiono pomoc dla kilkunastu młodzieńców, którzy poświęciwszy się rozmyślnie stanowi nauczycielskiemu, mogą się doskonalić w uniwersytecie w obranych sobie naukach, zostając pod szczególniejszym dozorem rektora i profesorów. Pomoc ta czyli stypendjum, od 600 złp. stopniami w miarę aplikacji do 1200 złp. dochodzi, a jak błogą jest pomocą dla rzeczonych kandydatów, tak bez niej niepodobnaby dostarczyć krajowi zdatnych nauczycieli. Przy zapewnieniu tej pomocy przepisano warunki, pod któremi ją otrzymać można, a nadto trzech profesorów literatury i profesor pedagogji, oprócz zwyczajnych publicznych godzin, przeznaczają pewne godziny dla uczniów o których rzecz, na ćwiczenia prywatne,— albo raczej wspólnie z rektorem uniwersytetu tworzą tak zwane seminarium nauczycielskie, które za obmyśleniem wspólnego dla kandydatów mieszkania, złatwością zamienione być może w osobny instytut nauczycieli szkół wyższych, skoroby takie odosobnienie kandydatów z doświadczenia okazało się dogodniejszem.

Gdy samo ukończenie nauk akademicznych nie kończy usposobienia potrzebnego profesorowi szkół wyższych, przeto młodzi nauczyciele, którzyby po upłynieniu czasu przepisanego statutami uniwersytetu na praktykę, otrzymali godność doktorską, i w ciągu tejże praktyki pozyskali dobre zalety, mają sobie zapewnioną pomoc do zwiedzenia instytutów zagranicznych.

Rozporządzenia, o których dotąd wspomniano, tyczą się właściwie nauczycieli świeckich. Lecz gdy znaczna liczba wyższych szkół publicznych poruczona jest szanownemu zgromadzeniu nauczycielskiemu księży Pijarów, lubo o szkołach tych, jako niczem nie różniących się od innych szkół publicznych, dotąd tu nie wzmiakowano, — wspomnieć jednak należy, iż osobno kształcą się nauczyciele tegoż zgromadzenia, do czego wyznaczona jest pomoc z etatu edukacyjnego. Ile edukacja publiczna winna jest rzeczonemu zgromadzeniu księży Pijarów, każdemu wiadomo. Istniejące od dwóch wieków w kraju, było zawsze wzorem podległości ustawom kościelnym i krajowym. Nie można zdaniem naszem stosowniej powtórzyć, w tylu już znakomitych dziełach i mowach publicznych oddanej sprawiedliwości zasługom tegoż zgromadzenia, jak zwracając uwagę na niewątpliwe dowody, któremi w całem ciągu istnienia swego okazuje, że jest zbiorem prawych obywateli, gorliwych o dobro i sławę narodu. Niegdy Komisja edukacyjna zaprowadzając nieodzownie potrzebną reformę nauk, zupełnej pomocy doznała od zgromadzenia pijarskiego. W każdym bowiem czasie szczyciło się znakomitymi mężami, którzy bez zboczenia z drogi przepisanej sobie od fundatora, umieli godzić pierwiastkowe reguły zakonne i właściwe swoje przeznaczenie nauczycielskie z duchem czasu i stosunkami kraju, jak tego między innemi dowodzi ordynacja wizyty Apostolskiej z roku 1753, bez której to zgromadzenie rzeczywiście użytecznem stać się nie mogło.

Niegdyś kwitnące, razem z upadkiem kraju upadło. W częściach teraźniejszego królestwa Polskiego dawniej pod panowaniem rządu austrjackiego zostających, zniżone co do stopnia, utrzymując szkoły, mały tylko z swego istnienia przynieść mogło użytek.

Pod panowaniem pruskiem, acz przez biegłych w sprawach edukacyjnych mężów, wizytatorów przez tenże rząd zsyłanych, uznane za pożyteczne,—przecież różnemi sposobami było rozprzęgane, z istotną szkodą dla kraju. Za przywróceniem narodowego rządu, zgromadzenie pijarskie ożywiać się, że tak powiem, poczęło. Dekret Króla Jegomości Saskiego z dnia 30 września 1811 r. zapewnił mu polepszenie funduszów, wskazał środki zaradzające upadkowi i profesorom los zarówno z nauczycielami świeckimi zabezpieczył. Izba edukacyjna, a następnie dyrekcja, przydaną pomocą na utrzymanie szkół, jaka się konieczną okazała, udzieliła mu wsparcia. Podobnież Komisja Rządowa po rozpoznaniu stanu funduszów, wydała urządzenie mogące zapewnić nauczycielom pijarskim polepszenie losu i ułatwić wzrost zgromadzenia, któremu liczne dowody opieki rządu zapewniają przyszłą pomyślność. Co się tyczy nauczycieli do szkół elementarnych miejskich i wiejskich, tych dostarczają tak zwane instytuta nauczycieli elementarnych, dawniejszy łowicki i drugi od kilku lat dopiero założony w Puławach w województwie lubelskiem. Pierwszy mający fundusz na 50, drugi na 12 kandydatów sposobiących się na nauczycieli do szkół rzeczonych. Sama nauka czytania i pisania małą jest tylko częścią zamierzonego ze szkół elementarnych pożytku, ale i tych początków z jakimże mozołem i z jakiem uciśnieniem młodzieży nie przychodzi nauczać nieusposobionemu i niezręcznemu nauczycielowi. Gdy istotnym zamiarem szkół dla ludu jest rozwinięcie władz umysłowych i obeznanie z najgłówniejszemi obowiązkami, a to w czasie ile być może najkrótszym, początkowe zaś nauki są środkami do osiągnienia tych celów,— jawną jest więc rzeczą, że nauczyciel nieprzysposobiony do takiego prowadzenia młodzieży, nie odpowie oczekiwaniu. Z przypadku biorący się do tego powołania, zamiast korzyści szkodę, zamiast zachęcenia do nauki sprawi odrazę. Doświadczenie okazało, że tam właściwie początkowa szkoła dobroczynne skutki przynosi, gdzie nauczyciele z potrzebnemi przymiotami serca i umysłu, dostatecznie wykształceni w instytucie nauczycielskim, z poświęceniem się pełnią obowiązki. Użyteczność takowych instytutów dobrze urządzonych, jest nader jawna, a bez nich szkoły początkowe ani mogą, ani istnieć powinn.

Częstokroć szczupły fundusz miejscowy nie wystarcza na utrzymanie osobnej szkoły;— komisja chcąc połączyć w osobach nauczycieli wiejskich dwa użyteczne dla ludu obowiązki, a tym sposobem ułatwić sposób ich utrzymania, urządziła w instytutach wyżej wspomnionych naukę muzyki kościelnej, tak iżby mający skłonność i zdolność do tej sztuki, sposobili się razem na nauczycieli i organistów; zamiar ten od lat kilku z pożytkiem się wykonywa.

(dalszy ciąg nastąpi).

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Czwartek, d. 6-go Sierpnia, trzeci raz opera romantyczna w 2-ch aktach, **Lalla-Roukh**, odśpiewana przez pp. *Kwiecińską, Quattriniową, Filleborna, Kozieradzkiego, Doeplera, Nowakiewicza*, wraz z tańcami układu Romana Turczynowicza.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go piętra	,,	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w następnych	,,	90	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
				Paradyz	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 5 Sierpnia

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		81	11	—	—
Listy Zast. III-go Okresu seryi 1 i 2 (oprócz kuponu) po 15 rs.		14	81	14	79
ditto Serja II.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych		110	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
dito 500		85	50	85	—
Akcje Drogi Żel. Wars[illegible]		76	25	75	25
Weksle.					
Berlin 100 Tal.	2 M.	97	20	—	—
,, 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 M.	147	75	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 M.	6	53	6	51½
Moskwa 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
,, 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr	2 M.	78	—	77	85
,, 300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr.	2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 38⁸⁄₉
,, do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 7⅛

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlina z d. 5 Sierpnia

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	88⅞
6ta ,, ,,		95⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	77
Listy zastawne 4%	—	90¼
Bilety Banku Rosyjskiego		92¼
Weksle na Warszawę		92
,, Petersburg 3 tygodniowe		102⅜
,, Londyn 3 miesięczne		
,, Paryż 2 ,,		—
,, Hamburg 2 ,,		—
,, Wiedeń 2 ,,	—	88½
Zyto na targu		—
,, na dostawę późniejszą	—	45⅝
z Paryża.		
Renta 3%		68
Akcje kredytu ruchom		1127

Liverpool, 4 Sierpnia. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 3666)

MY ALEXANDER II,

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:

Woźnicki Prezes, Grabowski, Sędzia. Nathansohn, Sędzia.

Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 13 (25) Lipca 1863 r.

podp. Woźnicki.
(—) W. Andrychiewicz, pod P.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza Masy upadłości Julii z Czabanów Wiemann i Elżbiety Czaban w dniu 8 (20) Lipca r. b. uczynionego względem wyznaczenia nowego terminu do likwidowania się, dla wierzycieli niestawających.

Trybunał.

Na zasadzie art. 75 Księgi III. K. H. do likwidacji i werefikacji wierzytelności w masie upadłości Julii z Czabanów Wiemann i Elżbiety Czaban dla wierzycieli niestawających jako to: Henryka Ollendorfa, Moritza Marx, Stanisława Lesser, Jakóba Winterok, Dawida Cohn, Jakóba Melgich, Józefa Kwiatkowskiego, Mozesa Mühlrad Jana Thones, Zawadzkiej Majorowej w Warszawie, Maus w Paryżu zamieszkałych, Bolsiusa Erben, Strassera Elstera, Gersona, Heus et Krause, Munkielta Marxa niewiadomych z zamieszkania jak i dla wszystkich innych dotąd wcale nie znanych wierzycieli nowy ostateczny termin dwu miesięczny poczynając od daty zamieszczenia tego wyroku w Gazetach pod prekluzją wyznacza.

Mocą tego wyroku umieszczenie którego w Dzienniku Powszechnym i Kurjerze Warszawskim Syndykowi poleca.

podp. Woźnicki.
(—) W. Andrychiewicz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym od którychby się tego domagano aby wyrok niniejszy wyegzekwowali.

Prokuratorom Królewskim, aby tego dopilnowali.

Komendantom i Urzędnikom Siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani zostaną.

Za zgodność niniejszego wyciągu wyroku z swym oryginałem na papierze bez stempla spisanym świadczę i takowy Syndykom wydaję.

Warszawa d. 16 (28) Lipca 1863 r.

podp. W. Andrychiewicz, pod P.

(N. D. 3380) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłane drogą urzędową akta zejścia 22-ch osób za granicą zmarłych, a mianowicie:

1. Lony Maurycego, rodem z Warszawy, w wieku lat 76, dnia 22 Grudnia 1860 r. w mieście Boulogne w departamencie Pas-de-Calais.

2. Marszewskiego Łukasza, rodem z Rawy w wieku lat 43, dnia 11 Czerwca 1860 r. w Paryżu.

3. Rosieckiego Władysława, rodem z Warszawy, w wieku lat 29, d. 6 Maja 1860 r. w Paryżu.

4. Skibskiego Macieja, służącego, rodem z Warszawy, w wieku lat 62, dnia 30 Września 1860 roku w mieście Bessay w departamencie Allier.

5. Wagrowskiego Stanisława - Walerjana b. wojskowego, rodem z Warszawy, w wieku lat 73, d. 17 Września 1860 r. w mieście Montpellier w departamencie Hernult.

6. Włoszczewskiego Michała b. wojskowego rodem z Warszawy, w wieku lat 68, d. 10 Stycznia 1859 r. w Paryżu.

7. Zdzichnickiego Karola, krawca, rodem z Warszawy, w wieku lat 70, d. 19 Marca 1860 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

8. Radziejowskiego Franciszka, dróżnika, rodem z Lublina, w wieku lat 58, d. 13 Października 1860 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie.

9. Bagińskiego Stanisława b. Pułkownika Artylerji w wieku lat 73, d 19 Maja 1860 r. w Paryżu.

10. Boguskiego Tomasza, grabarza, w wieku lat 57, d. 5 Sierpnia 1860 r. w Szpitalu Cywilnym w Arcyron w Afryce.

11. Benlac Mikołaja, w wieku lat 56, dnia 19 Kwietnia 1860 r. w mieście Epinal w departamencie Vosges.

12. Chrościńskiego Felicjana, Ludgara, Doktora Medycyny, w wieku lat 46, d. 27 Kwietnia 1860 r. w Paryżu,

13. Dembińskiego Izydora, urzędnika, w wieku lat 49, dnia 29 Czerwca 1860 r. w Paryżu.

14. Jacka Samuela, żołnierza, w wieku lat 78 d. 5 Stycznia 1861 r. w Paryżu.

15 Juczyńskiego Józefa, grabarza, w wieku lat 68, d. 13 Marca 1860 r. we wsi Casillae w departamencie du Lot.

16. Iwaszkiewicza Józefa, w wieku lat 78, d. 26 Marca 1860 r. w Lyonie.

17. Korgez Franciszka, Lekarza w wieku lat 48, dnia 28 Listopada 1860 r. w mieście Aignillorn.

18. Radziszewskiego Józefa-Macieja, Dyrektora fabryk w Gan, w wieku lat 50, d. 7 Stycznia 1860 r. w mieście Cahors w departamencie du Lot.

19. Worowskiego Emila w wieku lat 47, dnia 9 Marca 1860 r. w mieście St. Astier w departamencie Dordogne.

20. Zalewskiego Józefa, w wieku lat 65, d. 27 Stycznia 1860 r. w m. Limogne, w departamencie du Lot.

21. Żołcińskiego Franciszka w wieku lat 52, d. 7 Października 1860 r. we wsi Mondar w departamencie Lot-et Garonne.

22. Moresa Grzegorza, wyrobnika, w wieku lat 57, dnia 30 Listopada 1860 r. w Paryżu.

Archiwum Głównemu Królestwa, do zachowania i stron intyresowanych użytku przesłane zostały.

Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1863 r.

Z polecenia,
Dyrektor Kancelarji, w z. I. Ciesielski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3663) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłaszając otwarcie spadku po zmarłym Wincentym Biernackim współwłaścicielu dóbr Ziemskich Biernaty stare część lit. B. w Okręgu Łosickim położonych, oraz właścicielu sumy złp. 3227 gro. 10 z procentem i kosztami na dobrach Biernaty Stare część Lit. B. A, w Dziale 4ym ad. N. 18 lit *a* sposobem ostrzeżenia zapisanej, termin do regulacji takowego na dzień 2 (14) Lutego 1864 r. w Kancelarji mej w Siedlcach wyznaczam.

Siedlce dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1863 r.

Bronisław Wroński,

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3617) *Sąd Pokoju Okręgu Lubartowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacyi nowej hypoteki Domu drewnianego, z stajnią i spichlerzem pod numerami 163 i 331 w mieście Łecznie w trzecim Rynku położonego, których właścicielem podał się Moszek Hersz Ruśniewski. Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 5 (17) Listopada r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie na to umocowanego, zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacyi podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzyi w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji niestawił się, tenże, na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę od rs 1. kop 50. do rs 7. kop 50, skazany zostanie i podług art. 150 tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzyi jaka w skutek aktu regulacyi wydaną będzie nastąpi w d. 6 (18) Listopada 1863 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie. Interesenci przeto bez dalszego wezwania, w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być powinni.

Lubartów d. 18 (30) Lipca 1863 r.

Podsędek
Asesor Kolegjalny Szaniawski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3506) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 13 (25) Sierpnia 1863 roku w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzyzę reperacji kościoła i cmentarza kościelnego w Ciernie w parafii Cierno w Powiecie Kieleckim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sr. 3713 kop. 43.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 3 (15) Sierpnia 1863 roku przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Kieleckiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy reperacji kościoła i cmentarza Kościelnego w Ciernie w par. Cierno w Pcie Kieleckim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 372 k. — wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 14 (26) Czerwca 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Relidzyński.
(2) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3365) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do wiadomości powszechnej że w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego dnia 5 (17) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie licytacja przez deklaracje opieczętowane na dalsze wydzierżawienie dochodów z mostów Rządowych na trakcie bitym Warszawsko-Krakowskim w przestrzeni od m. Białobrzeg do granicy Królestwa położonych, na lat 3 poczynając od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 do d. 19 (31) Grudnia 1866 r. od dotychczasowych sum dzierżawnych a mianowicie:

1. Z mostu pod Jedlińskiem w Powiecie Radomskim od sumy rocznej rs. 833 wyraźniej rub. sreb. ośmset trzydzieści trzy.

2. Z mostu pod Rajowem w Powiecie Opoczyńskim od sumy rocznej rs. 306 wyraźnie rub. sreb. trzysta sześć.

3. Z trzech mostów w obrębie Powiatu Kieleckiego będących, to jest na rzece Nidzie pod Brzegami na Trupieniu pod Zagrodami i na rzece Czarnej pod Tokarnią razem od sumy rocznej rs. 2187 kop. 15 wyraźniej rub. sreb. dwa tysiące sto ośmdziesiąt siedm kop. piętnaście.

4. Z dwóch mostów w obrębie Powiatu Miechowskiego pod miastem Stannikami od sumy rs. 605 kop. 5 wyraźnie rub. sreb. sześćset pięć kop. pięć.

Mający przeto chęć zalicytowania któregokolwiek z powyższych dochodów zechcą w terminie i miejscu tu wskazanym złożyć deklaracje oddzielnie do każdej z 4ch wymienionych miejscowości na stemplu ceny kop. 15 napisane podług wzoru niżej domieszczonego przy dołączeniu kwitów Kassowych na złożone vadia które wynoszą do dzierżawy:

ad 1. rs. 84, ad 2. rs. 32, ad 3. rs. 220, ad 4. rs. 62.

Wzor do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z dnia 1 (13) Lipca 1863 r. Nr. 32025 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę na lata 1864/6 dochód z mostów Rządowych na trakcie Warszawsko-Krakowskim pod Nr. za sumę roczną rs. (wypisać cyframi i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym zaświadczenie Kasy N na złożone w niej vadium rs. dołączam które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub proszę odesłać mi pocztą do N na mój koszt) stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia miesiąca N roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Nadmienia się przytem że deklaracje składane przekreślane lub poprawiane, oraz nie podług wzoru powyższego napisane albo po terminie tu wskazanym złożone, wreszcie bez dołączenia kwitów kasowych na vadia za nieważne uważane będą.

Że warunki przejrzane być mogą każdego dnia oprócz świąt w godzinach biurowych w Wydziale administracyjnym oddziału komunikacji.

Radom dnia 1 (13) Lipca 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernialny, Relidzyński.
Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3507) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w biórze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w dniu 19 (31 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 przed południem na entrepryzę budowy dwóch studzien z kołowrotami i urządzić dwie studnie w których zaprowadzone być mają pompy żelazne ssące podnoszące w M. Kocku odbywać się będzie głośna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje potrącenie drzewa bezpłatnie z lasów dominialnych wydać się mającego oraz koszta dwóch pomp żelaznych które Kommissja Rządowa zamowiła wprost od siebie z fabryki Machin Żeglugi parowej Hr. Andrzeja Zamojskiego w Warszawie od sumy rs. 820 kop. 79 anszlagiem przez Kommissję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonej objętej. Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć na ręce Naczelnika Powiatu deklarację podług wzoru poniżej domieszczonego napisanych z dołączeniem kwitu na złożone w kasie Rządowej vadium w kwocie rs. 82 kop. $70\frac{1}{2}$ wyrównywającej 1/10 część sumy anszlagowej. Uprzedza że deklaracje nie napisane podług wzoru skrobane lub poprawiane bez dołączenia kwitu na vadium albo też po terminie podane przyjęte nie będą. Warunki licytacyjne plan i anszlag są do przejrzenia w biurze Powiatu w godzinach służbowych.

Wzor do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z d. 23 Lipca r. b. Nr. 5223 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się wybudować w M. Kocku dwie studnie z kołowrotami i urządzić dwie studnie w których zaprowadzone być mają pompy żelazne ssące podnoszące, a to wedle anszlagu i planu za sumę rs. N. N. k. N. N. (wyraźnie rs. sumę wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie kasy N na złożone w niej vadium w kwocie 82 kop. 70 $\frac{1}{2}$ dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N d. N1863 r.

(podpisać imię i nazwisko)

Radzyń d. 23 Lipca 1863 r.

Radca Kollegialny, Jaworski.

(N. D. 3438) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu tutejszego, odbywać się będzie na d. 1 (13) Sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem na entrepryzę reperacji budowli wojskowych w mieście Radzyniu jako to: dwóch stajen, szopy artyleryjskiej, tudzież odwachu in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs 1338 kop. 47 1/2, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod d. 16 (28) Października 1862 r. Nr. 21026/31841 zatwierdzonym wykazanej. Mający więc chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą w powyższym terminie zgłosić się do biura Naczelniak Powiatu Radzyńskiego i złożyć opieczętowaną deklaracją na stemplu przy załączeniu świadectwa Kasy Powiatowej, lub innej Skarbowej, na złożone w niej vadium w kwocie rs. 133 kop. 85.

Deklaracje takowe do godziny 11 przed południem wdniu pwyższym jako terminie do licytacji oznaczonym składane i pisane być powinny podług niżej domieszczonego wzoru, inaczej bowiem nie wyraźnie napisane, lub skrobane i poprawiane, bez dołączenia vadium, lub w nieoznaczonym terminie, przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z d. 14 Lipca r. b. Nr. 7218, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wyreperować budowle wojskowe w mieście Radzyniu jako to: dwie stajnie, szopę artyleryjską, tudzież odwach według planu i anszlagu przez Komisję Rządowę Spraw Wewnętrznych pod dniem 16 (28) Października r. z. Nr. 21026/31084, zatwierdzonego za sumę rs. N. kop. N. (wyraźniej rs. N. kop. N.) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium rs. 133 kop. 85 załączam, wrazie nieutrzymania się przy licytacji złożone vadium sam osobiście odbiorę, (lub na koszt mój przez pocztę N. zwrócić upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Radzyń d. 2 (14) Lipca 1863 r.

Za Radcę Kolegjalnego, Kośmiński.

(N. D. 3661) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Z powodu że ogłoszona licytacja na entrepryzę pobudowania nowej Plebanji dla Proboszcza z wikarjatem Parafii Rzymsko-katolickiej Sudargi w drugim terminie dnia 15 (27) Lipca r. b. dla braku Konkurentów spełzła bez skutecznie: przeto podaje do powszechnej wiadomości, iż do odbycia rzeczonej licytacji w biórze moim przez opieczętowane deklaracje, poczynając od sumy rs. 1963 kop $46\frac{3}{4}$ in minus przeznaczony został trzeci termin, na dzień 19 (31) Sierpnia r. b. każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechce w powyższym terminie zgłosić się do biora mego, z przysposobioną deklaracją, lub takową pocztą franco nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu kasy Skarbowej na złożone vadium rs. 196 kop 34 jako 1/10 części sumie anszlagowej odpowiadające.

Warunki licytacyjne w każdym razie w biórze moim w godzinach biórowych, wyjąwszy dni świątecznych, przejrzane być mogą.

Wójci gmin i burmistrze miast ogłoszenie niniejsze o licytacji dopełnią i dowody tegoż ogłoszenia przed terminem licytacyjnym złożyć są obowiązani.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 16 (28) Lipca r. b. Nr. 9503 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entrepryzę pobudowania nowej Plebanji dla proboszcza z Wikarjatem Parafii Rzymsko-Katolickiej Sudargi, za sumę rs: 000 wyraźniej rs. N. N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym. Vadium w sumie rs. 196 kop. 34 (lub też kwit na złożone vadium rs. 196 kop. 34) składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

Marjampol dnia 16 (28) Lipca 1863

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 3638) Сосновецкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что дня 7 (19) Августа и слѣдующихъ числъ сего мѣсяца 1863 г., въ зданяхъ ея (на Станціи желѣзной дороги Сосновицѣ) продаваться будутъ съ аукціона, разные конфискованные товары, по оцѣнкѣ на 284 руб. серебромъ, а именно:

Мануфактурные, мягкие простые вещи и сахаръ.

Сосновецъ 20 Іюля (1 Августа) дня 1863 г. и д. Управляющій Таможнею,

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwiesza, że w dniach 7 (19) Sierpnia i następnych 1863 r, w gmachu jej (na Stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedane będą przez publiczną licytacją, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 284 oszacowane, a mianowicie:

Manufakturne, kramarszczyzna i cukier.

Sosnowice d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1863 r.

(N. D. 3509) *Urząd Leśny Pabjanice.*

Podaje się do publicznej wiadomości, że z mocy upoważnienia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 13 (25) Czerwca r. b. Nr. 41,277/8818, odbywać się będzie w d. 14 (26) Sierpnia r. b. w Urządzie Leśnym we wsi Rydzynach gminie Pabijanice o milę jedną od miasta Pabijanic położonej, głośna licytacja in minus na wystawienie domu mieszkalnego we wsi Kromolinie dla Podleśnego Straży Szadek, od sumy rs. 758, wyraźnie rs. siedmset pięćdziesiąt ośm z dodaniem drzewa bezpłatnie. Urzęd Leśny wzywa mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, ażeby w dniu i miejscu oznaczonym stawili się opatrzywszy się w vadium rs. 76. Zaś anszlagi, rysunki i warunki w każdym czasie w Urzędzie Leśnym i w Rządzie Gubernialnym Warszawskim w Sekcji dóbr i lasów przejrzane być mogą.

Rydzyny d. 12 (24) Lipca 1863 r.

Starszy Nadleśniczy, Wasilkowski.

(N. D 3664) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Franciszka Morawskiego urzędnika Rządu Gubernialnego Warszawskiego w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nr. 1531*a* mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Jędrzejewicza Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N 489*b* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1650 procentu i kosztów od Jana Stoczewskiego obywatela i właściciela Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1654*a* położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1863 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Wspólnej pod Nr 1654*a* w cyrkule policyjnym i administracyjnym 9 w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Stoczewskiego należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej Nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany o parterze, jednym piętrze i facyjatkach trzy kominy murowane mający, blachą żelazną kryty.

2. Oficyna parterowa drewniana blachą żelazną kryta, dwa kominy murowane mająca.

3. Komórka blachą żelazną kryta.

4. Wystawka na słupach drewnianych blachą żelazną kryta, na wozownią służąca.

5. Kloaka drewniana blachą żelazną kryta.

6. Studnia właściwie pompa drzewem cembrowana z nakryciom z desek i korbą drewnianą.

7. Parkan w środku którego jest brama drewniana dwuskrzydłowa.

8. Podwórze niebrukowane tylko przy oficynie jest tretuar brukowany.

W nieruchomości tej jest 9 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Kwiatkowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 6 (18) Lipca 1863 r.

Wniesiono do Księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 12 (24) Lipca 1863 r. w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej podN. 549, o godzinie 10 z rana dnia 11 (23) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

w. z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N D. 3657) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Szymona Mazur majstra profesji szewckiej i jego małżonki Teresy z Laskowskich Mazur w asystencji i z upoważnienia męża czyniącej, czyli obojga małżonków Mazur obywateli w Warszawie pod Nr. 264 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Śto Jerskiej pod N. 1775 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1125 z procentem od d. 25 Września (7 Października) 1862 r. i kosztów od Stanisława Garbaczewskiego Obywatela i właściciela Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1173*a* położonej tamże mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 5 (17) Czerwca 1863 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Wroniej pod N. 1173*a* w cyrkule ósmym w gminie Magistratu miasta Warszawy pod juryzdykcją Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Stanisława Garbaczewskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona na gruncie czynszowym stojąca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy drewniany parterowy o 2ch kominach tekturą kryty.

2. Komórka z desek deskami kryta.

3. Oficyna z drzewa desekami szalowana o piętrze jednym kominie murowanym gontami krytą.

4. Oficynka z drzewa szabrowana gontami kryta, jeden komin murowany mająca, przystawka z drzewa parterowa gontami kryta, jeden komin mająca.

5. Oficynka z drzewa parterowa gontami kryta, jeden komin murowany mająca.

6 Chlewek i szopa deskami kryte.

7. Kloaka z desek deskami kryta.

8. Komórka z desek deskami kryta.

9. Studnia drzewem cembrowana, koło kręcone z kubłem do ciągnienia wody mająca.

10. Komórki z galarowizny deskami kryte.

11. Ogródek warzywny i fruktowy z łat rzniętych i deskami w około ogrodzony, mieści drzew fruktowych sztuk 20 i krzewy w nieruchomości tej jest ośmnastu lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Spoczyńskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 18 (30) Czerwca 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 25 Czerwca (6 Lipca) 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 4 (16) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apellacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Lipca 1863 r.

za Radcę Dworu,
podp. Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 8 (20) Lipca 1863 r.

za Radcę Dworu,
podp. Trybunału, Marczewski.

(N. D 3659) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 150, z procentem pięć od sta od dnia 8 (20) Września 1862 r. liczącym się i kosztów od Anny-Juljanny z Jerominów po Szczepanie Pałaszenków pozostałej wdowy, obywatelki właścicielki Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2339 lit. *b*. przy ulicy Pawiej położonej tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 8 (20) Czerwca 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymusowego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Pawiej pod Nr. 2339 lit. *b*. na gruncie czynszowym, z którego wedle wykazu hypotecznego opłaca się rocznie do Skarbu Królestwa kop. 86, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II w Cyrkule policyjnym i administracyjnym 5 i 6, położona, prawem własności do egzekwowanej Anny-Juljanny z Jerominów po Szczepanie Pałaszenków wdowy należąca i w posiadaniu dzierżawnem Konstantego Bielińskiego za kontraktem urzędowym przed Marcinem Ciechanowskim Pisarzem Aktowym Królestwa Polskiego w dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1862 r. zeznanym za cenę roczną rs 60, z dniem 4 Września 1863 r. kończyć się mająca, zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

Dom drewniany parterowy dachówką karpiówką kryty, dwa kominy murowane mający.

Zabudowanie pod półdaszkiem z desek deskami kryte, w którem mieszczą się komórki.

Podwórko niebrukowane.

Studnia balami cembrowana, z korbą drewnianą, i liną do wyciągania wody.

Budka z desek na palikach drewnianych wzniesiona dla gołębi, czasowo przez lokatora urządzona.

Sztachety z desek w srodku których jest brama.

W nieruchomości tej jest sześciu lokatorów, z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Wolskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Józefowi Wosińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 18 (30) Czerwca 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Września 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3658) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682. K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Augustyna Thuguta doktora Medycyny w mieście Radzyminie Okręgu Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do niniejszej exekucji, i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr 1775 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3618 kop. 5. z procentem 5% od dnia 1 Czerwca 1861 r. i kosztów od Karola Gebhard obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2300*b* położonej, zaś w Warszawie pod N. 1713 lit *a* zamieszkałego, protokółem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, Antoniego Onufrego Szadkowskiego w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymusowego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod N, 2300*b* na gruncie efiteutycznym, z którego czynsz opłaca się rocznie na S-ty Marcin do Jurydyki Borzekowszczyzna i Komorowszczyzna, w ilości rs. 5 kop. 85, w Cyrkule policyjnym i administracyjnym 5 i 6 w gminie Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II. położona, prawem własności do exekwowanego dłużnika Karola Gebhart należąca, poszukiwaną wierzytelnoscią hypotecznie obciążona, w posiadaniu i użytkowaniu Abrahama Fenigsohn za kontraktem urzędowym, przed Michałem Rapackim Rejentem, w dniu 2 (14) Września 1862 r. zdziałanym, na rok jeden i dni 16, czyli do ostatniego Września 1863 r. za sumę rs. 1500 zostająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana karpiówką kryta, sześć kominów murowanych mająca.

2. Zabudowanie z desek deskami kryte, w którem jest stajenka i jedenaście komórek.

3. Kloaka z drzewa gontami kryta.

4. Zabudowanie z drzewa gontami, pod pułdachem kryte.

5. Zabudowanie pod półdaszkiem deskami kryte, z desek wystawione.

6. Studnia cembrowana z pompą i wahadłem.

W nieruchomości tej jest siedmnastu lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymiemionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduję się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone.

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu

2. Józefowi Wosińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce Szczygielskiego Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 roku.

Wniesiono do Księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 1 (13) Lipca 1863 r. a w dniu dzisiejszym do Księgi zaaresztowań, w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostały.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549, o godzinie 10 zrana, dnia 4 (16) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 11 (23) Lipca 1883 r.

w. z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 11 (23) Lipca 1863 roku.

w. z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3387) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Mojżesza Warenbadt, felczera, ostatnio w mieście Skierniewicach zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem złożenia wyjaśnienia we własnej sprawie do Sądu tutejszego w dniach 30 przybył.

Warszawa dnia 4 (16) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3386) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Bronisława Klimkiewicza, lat 27 mającego, katolika, z matki Karoliny ojca Józefa małż. Klimkiewiczów w Warszawie urodzonego, ostatnio we wsi Szczytach Okręgu Sochaczewskim Powiecie Łowickim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się, lub o swym zamieszkaniu najbliższej władzy zameldował.

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3385) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Szymona Krasuskiego, lat 19 mającego, katolika, urodzonego we wsi Mikłusach z Józefa i Balbiny małż. Krasuskich, ażeby się w ciągu dni 30 w Sądzie naszym stawił, po upływie bowiem tego czasu, listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa dnia 15 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3418) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Kowalskiego b. ekonoma, z wsi Pudolina, aby w ciągu dni 30tu w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w sprawie pko niemu uformowanej stawił się, lub miejsce swego pobytu wskazał, pod skutkami prawa.

Piotrków d. 8 (20) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3395) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Bolesława Stokowskiego i Jakóba Brylińskiego, ostatnio w mieście Zgierzu zamieszkałych, aby dla posłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie uformowanej zapadłego w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawili się, wrazie bowiem przeciwnym wedle prawa postąpionem będzie.

Łęczyca d. 6 (18) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 3326) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego*

Wzywa niniejszem Jana Matlińskiego ze wsi Zbuczyno Powiatu Siedleckiego pochodzącego, aby celem złożenia tłomaczenia w sprawie o przyczynienie się do śmierci przeciwko niemu uformowanej, najdalej w dniach 30tu, w Sądzie tutejszym stawił się, wrazie przeciwnym stosownie do przepisów prawa postąpionem będzie.

Siedlce d. 3 (15) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3372) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy wydany, za Nrem 31,586 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 6 Sierpnia r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji